Nr 92. Kraków, Niedziela 22 Kwietnia 1900. Rok XIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węg., z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	40 „	20 „	10 „	3 „ 50 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h.; we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie, — **Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.**

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10. Telefon Redakcyi Nr 41, Administracyi 401.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Normberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 30 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 1 kor. od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Kraków, 21 kwietnia.

Piszą nam z Wiednia pod datą wczorajszą:

Im bardziej się zbliża termin otwarcia Rady państwa, tem intenzywniejszą staje się dyskusya o widokach, jakie przedstawia przyszła sesya. — Kwestyę tę roztrząsają w rozmowach z „wybitnymi mężami stanu“ i z wysoko stojącymi politykami, posłowie mówią o niej na sejmikach relacyjnych, a prasa tutejsza zagłębia się w niej w artykułach wstępnych o tych sejmikach. — Doświadczenie uczy jednak, że wszystkie proroctwa w czasie feryj parlamentarnych o losach polityki gabinetu lub stronnictw parlamentarnych, mają tylko teoretyczną wartość.

I tym razem wszelkie elukubracye na temat sposobu rozwinięcia się położenia wewnętrznego, zupełnie fałszywy przedstawiają obraz, tem bardziej, że niektórzy z polityków, sytuacyę polityczną omawiających, jak np. pp. Kaicl i Kramarz, uczynili to w sposób taki, jakby im o niejasność i bałamutność ich wywodów właśnie chodziło. A i odpowiedzi owej „wysoko postawionej osobistości politycznej“ na pytania redaktora „Neues Wiener Journal“ brzmiały jak mądrości przysłowiowego filozofa, który w tajemniczości swojej powiedział:

„Ich bin dein Vater Zephises und sage Dir nichts, als dieses“.

W jednym punkcie podobne są do siebie wszystkie rozumowania polityczne, a mianowicie, że żaden z polityków i mężów stanu dobrze nie wiedział, jakimby sposobem wyjść z tego labiryntu projektów, konferencyj i rokowań.

Charakterystycznem jest, że dwaj politycy i członkowie jednego klubu, jak dr Kaicl i dr Kramarz w gruncie rzeczy sprzeczne wypowiedzieli zdania. Żeby zaś zamięszanie było kompletne, poseł młodoczeski Sokol wystąpił przed wyborcami jako najskrajniejszy radykał i nieuleczalny malkontent.

Jeżeli się jednak zważy, że wszyscy trzej przemawiali przed wyborcami, natenczas sprzeczność ich wywodów łatwiej sobie wytłómaczyć można. Nie ulega wątpliwości, że, po zebraniu się Rady państwa, harmonia w klubie młodoczeskim znowu będzie przywróconą i że co do zachowania się wobec zamierzonego przez rząd wniesienia ustawy o wewnętrznym języku urzędowym klub solidarną poweźmie uchwałę.

O ile z głosów prasy czeskiej już dziś przewidzieć można — ten krok rządu, jako taki, nie uzyska aprobaty klubu młodoczeskiego, ponieważ nie jest stanowczem załatwieniem jego żądań, czyniąc je raczej zawisłemi od woli Niemców. — Na tle wszystkich przepowiedni zatem o przebiegu przyszłej sesyi parlamentarnej coraz wyraźniej występuje widmo obstrukcyi, a w ślad za nią § 14!

Mimo półurzędowych zaprzeczeń twierdzą bowiem, że podróż ministra Rezeka do Pragi miała cel polityczny i że dr Rezek po odbytych konferencyach z różnymi politykami czeskimi wyjechał — z niczem. Wobec tego, że ministrowi czeskiemu nie udało się pozyskać Czechów dla planów gabinetu w sprawie wnieść się mającego projektu, i w łonie rządu liczyć się zaczynają z ewentualnością bezowocnego przebiegu przyszłej sesyi parlamentarnej. Widoki zatem bardzo smutne. Jeżeli drowi Körberowi nie uda się wybrnąć z obstrukcyjnego bagna, natenczas system t. zw. rządów nieparlamentarnych doszczętnie będzie skompromitowany i chyba najzacieklejszy zwolennik gabinetów urzędniczych będzie przekonany, że nie tędy droga.

Czy sfery decydujące na właściwą drogę wstąpić zechcą — czas najbliższy okaże.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Poznań, 18 kwietnia.

(Praca nad oświatą ludu. — Jubileusz Józefa Chociszewskiego. — „Towarzystwo Wiecowe“ w Toruniu i jego program. — „Wielki Poznań“ i budżet miasta Poznania. — Morderstwo w Chojnicach).

Oświaty! jak najwięcej oświaty dla ludu! — oto hasło, które przewodniczy naszej pracy społecznej nad uświadomieniem ludu, w którem kryją się siły i zasoby przyszłego naszego odrodzenia. Dążeniem naszego społeczeństwa jest zakładanie, ile możności po wszystkich parafiach, bezpłatnych czytelń ludowych i zaopatrywanie ich w książki coraz to świeże. Jest to w pierwszym rzędzie zadaniem Towarzystwa czytelń ludowych, które, jak się pokazuje ze sprawozdania rocznego, dokłada wszelkich starań, aby się jaknajlepiej z zadania swego wywiązać. A zadanie to nie małe nastręcza trudności. Towarzystwu brak zasobów do nabywania nowości, a raz przeczytane książki, leżą następnie bez użytku. Trudno też o akuratnych i sumiennie porządek utrzymujących bibliotekarzy, przez co książki giną.

Stałych członków Towarzystwo ma bardzo mało między ludem. Ten i ów włościanin zapłaci raz lub dwa składkę dobrowolną a potem się usuwa. To też stały dochód płynie tylko ze składek inteligencyi i z jednorazowych darów lecz, niestety, dochód ten nie wzrasta, jakby było pożądanem. — Warto zaznaczyć także, że i między ludem pokazują się te same, że tak powiem, narowy umysłowe, które cechują dzisiejszą publiczność czytającą: poprzestawanie na czasopismach, a unikanie książki. Jakże wielki stąd wypływa obowiązek dla redaktorów pism ludowych! Zresztą dotychczasowa literatura ludowa nie zadawalnia już w wielu wypadkach potrzeb umysłowych tutejszego ludu, który zagorzale rwie się do dzieł takiego Sienkiewicza, a tak zwane popularne wydawnictwa ludowe już jakoby dzieciństwo odrzuca. Wydawcy dzisiejszych utworów powieściowych oddaliby czytelniom ludowym wielką przysługę, a zarazem zasłużyli się społeczeństwu przez tanie wydawnictwa współczesnych powieści, oczywiście o zdrowej treści moralnej.

W Gnieźnie obchodzić będzie w dniu 6 maja znany pisarz ludowy Józef Chociszewski jubileusz czterdziestoletniej pracy na polu literackiem. Komitet jubileuszowy liczy w swem gronie wiele bardzo poważnych osób i dąży do tego, aby przyjść z pomocą pisarzowi, znajdującemu się w trudnych warunkach materyalnych. Człowiek ten pracy mrówczéj i niezmordowanej, a nader pożytecznej, wydał i rozpowszechnił tysiące rozmaitych dziełek i przyzwyczaił lud do czytania. Wzbogacił wydawców i drukarzy, o jego zaś zyskach powiedział ktoś trafnie, że z nim, jak z piłą do drzewa: „innym z niej pożytek, a dla niej trociny“. Niechajże choć w starości spotka go zasłużona pomoc i uznanie!..

Kiedy mowa o oświacie ludowej, wspomnę o nowem stowarzyszeniu, które pod nazwą „Towarzystwa Wiecowego“ powstało w Toruniu z zakresem działania na Prusy Zachodnie. Ma ono na celu również kształcenie ludu, i to kształcenie w duchu narodowo-politycznym. — Zarząd towarzystwa stawia sobie następujące cele: 1) dostarczanie odczytów i wysyłanie mowców zgłaszającym się towarzystwom; 2) zakładanie stowarzyszeń, gdzie ich nie ma, a są siły na kierowników; 3) systematyczne urządzanie wieców ludowych, gdzie nie mogłyby się utrzymać stowarzyszenia; 4) czuwanie, aby w każdej parafii istniała i funkcyonowała przynajmniej jedna bezpłatna czytelnia ludowa; — 5) zakładanie bibliotek dla mieszczan; 6) wydawanie i rozszerzanie polskich, broszur i pism ulotnych, zwłaszcza w miejscowościach, w których nie ma stowarzyszeń polskich ani wieców urządzać nie można; 7) pouczanie ogółu o najważniejszych przepisach prawnych, zwłaszcza dotyczących ochrony i ubezpieczenie robotników; 8) dawanie inicyatywy do pracy w kierunku ekonomicznym i do podejmowania dzieł użytecznych, zmierzających do moralnego i materyalnego podniesienia społeczeństwa; 9) łagodzenie ujawniających się przeciwieństw społecznych i politycznych, jakoteż nieporozumień między redakcyami polskiemi.

Myśl założenia podobnego towarzystwa bardzo szczęśliwa; powodzenie oczywiście zależeć będzie od sposobu jej wykonania. Na czele nowego stowarzyszenia stoi jako prezes dr med. Polewski z Chełmna, wiceprezesem jest ks. proboszcz Łabuński, skarbnikiem ks. dr Pobłocki. W skład zarządu weszli reprezentanci gazet: „Gazety Toruńskiej“, „Gazety Gdańskiej“, „Gazety Grudziądzkiej“, „Pielgrzyma“, „Gazety Olsztyńskiej“. Akcya ma na widoku w pierwszym rzędzie ludność kresową, okolice Gdańska i Warmię.

Nie wspominałem jeszcze w swoich listach o rozszerzeniu grodu naszego, a tymczasem „Wielki Poznań“ od przeszło dwóch tygodni jest już faktem dokonanym. Zniknęły przedmieścia Jerzyce, Wilda i Łazarz; jest tylko jeden „Wielki Poznań“. Do zmiany tej najbardziej spiesznie było Niemcom, i oni też zaraz na wstępie osiągnęli z tego korzyść przy wyborach uzupełniających do rady miejskiej „Wielkiego Poznania“, skutkiem zwiększenia liczby radnych z 36 na 60. Wybory te, jak wiecie, zakończyły się dla nas we wszystkich trzech oddziałach zupełną porażką, gdyż nie zdołaliśmy przeprowadzić na 8 radnych ani jednego Polaka, skutkiem fatalnej klasyfikacyi wyborców podług skali podatkowej, w której kapitaliści niemieccy i żydowscy i biurokraci-hakatyści mają nad nami wielką przewagę. Polaków głosowało 60—80%, Niemców tylko 40—50%, a jednak nas pobili. Korzystniej nieco wypadły wybory w przyłączonych do miasta przedmieściach, gdyż tam zdołaliśmy przeprowadzić wybór przynajmniej kilku Polaków.

„Wielki Poznań“ przekształca się na każdym kroku na wielkomiejską modłę, przyczem stara się — przyznać to trzeba z uznaniem — o ulepszenia pod względem sanitarnym i hygienicznym. Na tem polu już wiele zrobiono, zasypano po części t. zw. zgniłą Wartę, zasklepiono cuchnącą Bogdanówkę, zbudowano rzeźnię miejską, a obecnie wznoszą się tanie domy mieszkalne dla robotników i nowe łazienki ludowe.

Nie od rzeczy więc będzie przytoczyć ważniejsze cyfry z uchwalonego niedawno budżetu miasta Poznania, ponieważ dają one pojęcie o pracy społecznej i ekonomicznym rozwoju naszego grodu. Ogółem dochód w budżecie zwyczajnym wynosi 4,789.770 marek; rozchód równoważy się z dochodem. W budżecie nadzwyczajnych wydatków tak dochód, jak rozchód wynosi 4,738.960 marek. Razem tak dochód, jak rozchód wynosi 9,538.730 marek. Budżet ten nie obejmuje jeszcze „Wielkiego Poznania“. — Z powodu przyłączenia przedmieść ustanowiony będzie budżet dodatkowy; odnośny preliminarz przedłożono już radnym miasta.

Morderstwo w Chojnicach żywo interesuje opinię publiczną. Zdaje się, że uwięzienie rzerzaka żydowskiego Wolfa Izraelskiego nie przyczyni się do wyświetlenia sprawy. Wolf jest notorycznym pijakiem; przy rewizyi w jego mieszkaniu nie znaleziono nic podejrzanego. Głowa Wintera, znaleziona w rowie na łące, musiała tam być zaniesiona dopiero przed kilku dniami, gdyż inaczej byłaby już uległa zepsuciu. Razem z głową znaleziono i wątrobę zamordowanego Wintera. Głowę wydobył z mułu pewien robotnik w obecności sędziego śledczego Górskiego. Oczy były zamknięte i zalepione błotem, twarz nabrzmiała, ale mimo to można było rysy twarzy dokładnie rozpoznać. Głowa została uciętą tuż pod dolną szczęką, a więc szyi przy niej nie ma; widocznie mordercy rzucili szyję w inne miejsce. Obok głowy znaleziono chustkę do nosa, podartą w trzy kawały, i skrawek papieru takiego samego, w jakim zawiniętym był kadłub, znaleziony w jeziorze mnichowskiem.

W dniu znalezienia głowy, t. j. w pierwsze święto, nie można było dokończyć poszukiwań, ponieważ zmrok zapadł. Ludzie, którzy się licznie zbiegli, strasznie wygrażali żydom. Gdy postawiono straż na owem miejscu, i sędzia śledczy udał się z powrotem do miasta, lud szedł za koszem, w którym niesiono głowę Wintera. Wieczorem tysiące ludu przechodziły ulicami, podnosząc groźne okrzyki przeciwko żydom. Policya i żandarmerya zaledwie zdołały zapobiedz burzeniu domów i sklepów żydowskich. Tłumy rozeszły się do domów dopiero około północy. Jeszcze jeden ciekawy szczegół. W dniu 10 lutego pod adresem Wintera wysłano z Chojnic kartę pocztową z notatką tej treści: „Pozdrowienie z Bydgoszczy. Nad tobą błyszczą gwiazdy, nad tobą wieje inne powietrze. Jeszcze raz pragnę cię ujrzeć, a potem chętnie wstąpię do mego grobu. Bezimienna, a jednak znajoma“. Władze poszukują usilnie osoby, która nadała tę kartę, gdyż to mogłoby się przyczynić do rozwikłania tajemniczej zbrodni.

Moskwa, 18 kwietnia.

(Pobyt cara w Moskwie).

W niedzielę odbyło się uroczyste przyjęcie deputacyj przez cara na Kremlu i pochód carski, przyczem car ukazał się ludowi z historycznego Czerwonego-Balkonu. Już od godziny 8-mej rano Kreml, ulica nad brzegiem rzeki Moskwy i Zamoskworzecze zapełniać się zaczęły niezliczonemi tłumami publiczności. Około godziny 10-tej zjeżdżać się zaczęły do Kremlu osoby, mające wstęp do dworu, jakoteż zaproszeni na uroczyste nabożeństwo do Uspienskiego Soboru. Dostojnicy cywilni i wojskowi i wyższe towarzystwo moskiewskie niebawem zapełniło sale historycznej rezydencyi carów. W sali galowej, w której główną uwagę zwraca plafon, malowany przez znakomitego Artari, zebrali się urzędnicy dworscy, a obok w sali św. Katarzyny ustawiły się damy, z księżną Golicyn na czele, i panowie, posiadający rangi dworskie, z ks. Dołgorukim. W sali św. Andrzeja stanęli generałowie, sztab i wyżsi oficerowie gwardyi, armii i floty, salę Aleksandrowską wypełniły zaproszone damy moskiewskie, a w sali św. Jerzego zebrali się urzędnicy cywilni, przedstawiciele szlachty, ziemstw i miast. Wreszcie w okrągłej sali św. Włodzimierza zebrali się przedstawiciele kupiectwa, mieszczan i rzemieślników, tudzież członkowie komitetu giełdowego.

O godzinie 11-tej we drzwiach Czerwonej Sali ukazał się orszak carski. Car był w mundurze kozaków gwardyi, z wstęgą św. Andrzeja, carowa miała na sobie biały, złotem haftowany płaszcz i biały kapelusz. Odbył się zwykły pochód cara i carowej przez sale. W sali św. Jerzego imieniem miasta przemówił do cara „głowa Moskwy“, książę Golicyn, i ofiarował chleb i sól. Kolejno przedstawiały się korporacye: kupiecka, mieszczańska, rzemieślnicza i osobna deputacya staroobriadców, uznających kapłaństwo. Następnie car i carowa ukazali się na Czerwonym Balkonie (Krasnoje Krylco), witani okrzykami tłumów i odgłosami dzwonów wszystkich soborów i cerkwi moskiewskich. Potem orszak carski udał się do Soboru Uspienskiego, gdzie powitało cara duchowieństwo moskiewskie, z metropolitą Włodzimierzem na czele. Z Soboru oboje carstwo ze świtą przeszli do monasteru Czudowskiego, gdzie bili pokłony relikwiom świętych; a potem pojechali do Wielkiego Pałacu.

Przytoczyłem te wszystkie szczegóły dla informacyi, nie każdy bowiem wie, w jaki sposób odbywają się tego rodzaju uroczyste występy cara w Kremlu. Podczas przyjęcia deputacyj, na rozmaite przemówienia car i carowa odpowiadali tylko skinieniem głowy; ci, którzy oczekiwali jakiejś donioślejszej enuncyacyi, doznali zawodu: z ust cara nie padło żadne znamienne słowo. Jedyne jego ważniejsze zdanie ma raczej znaczenie negacyjne. Mianowicie kiedy książę Golicyn, przemawiając do cara zaznaczył, że „wielkoduszna wola cara popiera pokojowe dążności wszystkich ludów i rządów“, car Mikołaj, nie zwracając uwagi na tę aluzyę, odparł, iż „cieszy się, że może spędzić wielki tydzień w ukochanej Moskwie“. Odpowiedź ta wygląda na umyślną demonstracyę, jakby na carskie „dementi“ wobec pogłosek o politycznem znaczeniu pobytu cara w Moskwie. — pogłosek, którym prawie w całej Rosyi wierzono. Przypuszczano, że przyjazd cara do Moskwy ma być w związku z zamierzonemi krokami Rosyi na polu polityki zagranicznej. Niedorzeczna ta pogłoska okazuje się z gruntu fałszywą. Raczej ze stanowiska polityki wewnętrznej odwiedziny cara w Moskwie mogą być uważane za fakt doniosły: świadczą one poniekąd, że car chce utrzymać ścisłą łączność z t. zw. prądami moskiewskiemi, t. j. szowinistyczno-rosyjskiemi.

Usiłowaniem rządu i władz było zresztą nie nadawać wizycie cara w Moskwie charakteru politycznego. Znamiennem jest, że żaden z wielkich książąt ani księżniczek nie towarzyszą carowi w tej podróży. Niema nawet w. ks. Michała, który nie otrzymał wprawdzie jeszcze oficyalnego tytułu „carewicza“, ale któremu według ustaw przysługują prawa następcy tronu. Z ministrów tylko minister spraw wewnętrznych znajduje się w świcie cara, a niema nawet Pobiedonoscewa, którego zastępuje pierwszy pomocnik prokuratora synodu.

Pogłoski o zmianach osobistych, jakie miały być w związku z podróżą cara do Moskwy, zwłaszcza zaś o zamierzonem rzekomo odwołaniu w. ks. Sergiusza ze stanowiska generał-gubernatora moskiewskiego, okazały się również fałszywemi.

Z uwag pesymisty.

(Tegoroczna wiosna. — Do czego przyzwyczailiśmy się? — H. Sienkiewicz i p. E. Piltz. — Nowy system wyborczy. — Ruch budowlany w Krakowie. — Kto winien. — Nathan Katz z Tarnowa.)

Jest niezaprzeczoną przyjemnością pisać przy biurku, podczas gdy w piecu huczy jasnym płomieniem palący się węgiel kamienny i szerzy łagodne, dobroczynne ciepło. Wszelka złość i przekora opuszcza człowieka i zda się mu, że chociaż w czarnym inkauście macza pióro, to przecież różowo na świat patrzeć powinien.

Pięć listów filistra.

Przepisał

A. Neuwert-Nowaczyński.

(Ciąg dalszy).

I zaczęliśmy bardzo serdecznie mówić i wesoło, zwłaszcza o tem że 16 z nas już nie żyło wcale, kilku przepadło jak kamień w wodę, a jeden jest ekscelencyą, który był hrabią, a kolegi kapelana przyjacielem. Doktor skończył z tymi swoimi nieszczęśliwcami i wrócił do nas bardzo wesoły, kazał podać nowe śliwowice, koniak i zakąski i wraz zaczęli się schodzić i inni. Więc rejent Michalczuk, ksiądz Gozdawicz, wypędzony jeszcze z szóstej gimnazyalnej, ponieważ rzucił książka w łeb katechecie, obecnie pleban, nadradca Weiss w złotym cwikerze (anibym go poznał), aptekarz Mglej, który bardzo piękne poematy i dramaty pisywał za młodu a obecnie wynalazł ponoś coś, co łagodzi ból w krzyżach i pedogrę i nazwał to: Apollon, i mój szczery poczciwy sąsiad z ławy szkolnej, Stędzicki, bardzo utalentowany obywatel wiejski, który gra na fortepianie i zaraz mnie poznał. Grzmotnęliśmy się w karki, niby żartem przypominając sobie szkołę, ale ja go za silnie trochę palnąłem, bo aż jękło. Śmiechu było co nie miara, bo i aptekarz Mglej z doktorem zaczęli się kułakować i kolejka wódki poszła jedna i druga. Nareszcie przyszli i ostatni, to jest z Błażejowic chłop zwyczajny Ćwiertnia, polska dusza na wskróś, gimnazyum skończył i wrócił na wieś. Zawsze był trochę narwany, ale wyobraź sobie moje ogłupienie, kiedy słyszę jak wszyscy do niego: Kolego pośle i pośle Ćwiertnio! Posłem niedawno wybrany i do Sejmu i do Rajchsratu i z ministrami za pan brat, podobno dyplomata nawet.

Powiedzże to pani Młynarskiej, która tak chamów nie cierpi, niby że z domu, dyabli wiedzą co, jak tu z chamem się ściskają i starosty i hrabiowie i ludzie zwykli, a na stanowiskach. Niechże nosa nie zadziera i w kapeluszu na wizycie nie siedzi, a sznurówkę jej kupię, nie zapomnę. Potem jeszcze inni przyszli, i doktor z szafy bardzo dobre cygara wyciągnął, na końcu zaś nasi dwaj sławni artyści: malarz Namacalski, który wsiowe rzeczy maluje i długo w Paryżu mieszkał, a wtedy belfrów karykatury takie robił, że w dołkach bolało od śmiechu. I Roświta-Gromadzki, któregośmy wszyscy przyjęli, powstawszy — ile że był prymusem w klasach, zdał „sub auspiciis imperatoris“ i jest redaktorem. Poczem poszła znowu kolejka wódek i serdeczna koleżeńska gawędka aż do siódmej.

Wtedy zeszliśmy po schodach do pięciu fiakrów dwukonnych, które na nas czekały, aby z nami pojechać do teatru, gdzie za wpływem Roświty-Gromadzkiego grali „Halszkę z Ostroga“, na której byliśmy 25 lat temu po zdaniu matury. Ale w teatrze oprócz nas i może 10 osób, choć teatr nowy i wspaniały, nie było nikogo, tylko lokaje we frakach czerwonych z powodu naszego zjazdu i wszystkie aktory grające w sztuce. Biliśmy bardzo dużo brawa i krzyczeli po nazwiskach aktorów nowych, bo starzy już umarli, a został tylko ten, co gra amanta, choć już kuleje trochę i została przy scenie pierwsza naiwna i prymadonna, za co posłaliśmy jej ogromny bukiet. — Poczem poszliśmy wszyscy na wspólną kolacyę bardzo wspaniałą i drogą do lokalu z elektrycznemi lampami. „Menu“ Ci posyłam, bom wyprosił kartkę od restauratora na wieczną pamiątkę, żeby dzieci miały co widzieć, jak dorosną. — Rozmaite były potrawy, niektóre cudaczne i niesmaczne, choć francuskie naprawdę, a wino świetne, bo takiego trzeba do toastów.

Najpierw miał rzeczywiście bardzo wspaniałą mowę ksiądz kapelan Kołopolski witając nas w imię Boga, poczem w imię miasta redaktor Gromadzki oraz w imię gazet, poczem rejent Michalczuk w imię prawników, ksiądz Gozdawicz w imię teologów, a profesor Omlet w imię pedagogów a potem tą samą kolejką zaczęto wznosić toasty, a więc inicyatora zjazdu konsyliarza Smoczka, oraz nadradcy Weissa, oraz starosty Winkiewicza, poczem chłopa Ćwiertni, że jest posłem i politykiem chamskim, to pięć razy zdrowie pili, a redaktor Gromadzki, imaginuj sobie, nawet wierszem o zgodzie stanów wogóle i w szczególności, a malarz Namacalski kolega i z Paryża powiedział o nim, że ma kolosalny łeb i że jest kolorowy aż do wściekliznу. Pasya mnie porwała, więc i ja trzymałem mowę za zdrowie dzierżawców i aptekarzy tu nam obecnych, panie, i wesoło było i brawa bili, więc kazałem jeszcze postawić pięć butelek szampańskiego, ale się nie gniewaj, bo to jest rewanż i wypada osobliwemu człowiekowi, choćby był prostym dzierżawcą folwarku z Gródka. Nie chcę żeby potem mówili, że Kostka jest szmucyan i wyjadacz albo i gorzej.

Dziś o 11-ej mamy nabożeństwo, potem przechadzkę kupą po mieście i obiad u obecnego dyrektora gimnazyum z paniami z żonami, a kto ma, to z rodziną i nawet we fraku. Wieczór dla prywatnego użytku. Dr Smoczek, Michalczuk, Mglej i Stędzicki namawiają mnie koniecznie na wieczór do pewnego Varyete, ale jeszcze nie wiem czy z nimi pójdę, bo się boję po nocy zaziębić a Jägera przez zapomnienie nie wziąłem, choć swoją drogą w moim szlurzroku przy tych festynach naszych się pocę.

Jak wrócę, trzeba dać szluzrok do krawca, bo bardzo wyszedł z mody i z fasonu i chyba przenicować go, no, nie dziwota zawsze 20 lat ma z okładem. Zresztą jeżeli i starosta Minkiewicz pójdzie, to pójdę, bo to zawsze miarodajna osoba, a on się nakłania do pójścia. Tymczasem całuję Cię najdroższa moja Anusiu i tęsknię za Tobą i myślę dużo o Was w szczególności o szelmie Staśku czy mi w biurku nie szperał i nie otwierał tej szufladki, gdzie to te... są, boby się huncwot na nic zepsuł. Młynarskich możesz pozdrowić, choć niekoniecznie, ale tylko im powiedz, że się świetnie bawię po teatrach, koncertach, hotelach i po rozmaitych fetach i ani myślę wracać do domu, choć to kłamstwo, bo myślę. A pisz moja Anuś, a jak co jeszcze kupić, to dopisz na osobnej karteczce!

Wasz Ojciec.

Posscriptum. Piszczowi powiedz, żeby pilnował wszystkiego a na folwarku był ze cztery razy dziennie, to mu szelmie zegarek przywiozę z kopertami i jego literami.

III.

Dnia 27 czerwca 1899.

Najukochańsza, najdroższa moja żono i Anusiu!

Piszę chociaż mam wielki ból głowy i trochę nawet mdłości. Właśnie przed chwilą wyszli odemnie z numeru tj. z pokoju hotelowego pan starosta Minkiewicz, z którym jestem w zażyłej przyjaźni i doktor Smoczek, choć nie do tego, ale wczoraj w nocy dość długo bawiliśmy się w bardzo wesołem Variete, które się nazywa Oberon czy coś takiego, a żyd Friemann jest dyrektorem teatru, sam się nam przedstawił i dyrygował służbą, tembardziej, że koło 2giej w nocy przyjechał bardzo ważny w mieście i tutaj kolega redaktor Gromadzki, który musiał późno w noc pracować w redakcyi swojej, ale i tak już był bardzo cięty i w tym stanie przyjechał do kompanii. Do Variete owego wybierało się nas tylko pięciu, ale zebrało się czternastu, tylko biedni księża nie mogli, nie dlatego, aby lokal teatralny był niemoralny, ale że jeden jest kapelanem arcybiskupa, a drugi jest cierpiący na nerki i astmę ma. I belferzyna Omlet był w szluzroku i cham bestya przebrał się po cywilnemu i przyszedł, ba nawet szczęście miał do jednej osoby, o ile że lepiej po niemiecku rozmawiał, a ona mu wąsy skubała i śmiała się ze wszystkiego, co poseł Ćwiertnia mówił. Omlet bardzo trącnięty deklamował po rzymsku wierszyki Lukrecyusza i Virginala i podobne w swojem tłomaczeniu, bo jest zdolny i podobno ma przyszłość wielką — niektóre bardzo wesołe. Jeden nawet umię na pamięć i za przyjazdem Ci opowiem, tylko mnie teraz ogromnie głowa boli.

Dok. nast.

Gdybym był uczony w rymotwórczej sztuce, napisałbym odę do pieca, — a data 20 kwietnia wskazywałaby, w jaki zachwyt wprawia mnie tegoroczna wiosna. Jest to taka wiosna, jak ów mostek polski, scharakteryzowany przez Kostrzewskiego (z Warszawy, nie z dworca kolejowego w Krakowie) tem określeniem, że go nie ma. Musimy powoli przyzwyczaić się do smutnego zjawiska, że wiosny nie będzie, a w tym roku już rozpoczęliśmy ćwiczenia klityczne.

My zresztą do tylu przyzwyczailiśmy się przewrotów w Galicyi, że i małą rewolucyjkę w zmianach pór roku zniesiemy łatwiej, niżby się zdawało. Co roku n. p. słyszymy takie narzekania na przeciążenie podatkami, że nawet głazy wzruszyłyby się łzami kamieniczników i obszarników. Nie głazy jednak, jak na nieszczęście, decydują o podatkowej wytrzymałości Galicyi, lecz we Lwowie p. Mora-Korytowski, a w Krakowie p. Habliński. Obaj ci panowie z niesłychaną, podziwu godną rezygnacyą znoszą narzekania i łkania swojej klienteli, z ojcowskiem pobłażaniem słuchają różnych, pod swoim adresem wygłaszanych, błogosławieństw i życzeń, i pocieszają swoich pupilów zapewnieniem, że w następnym roku jeszcze więcej płacić będą. I tak się wszyscy do tej taktyki podatkowej przyzwyczaili, że posłowie nasi uchwalają budżety bez żadnego sromu, jeśli zaś parlament jest niegrzeczny, to rząd uchwala sobie sam podatki, a pp. Mora-Korytowski i Habliński dokonują ich parcelacyi wedle swojego, progresywnego systemu.

Oto drugi przykład, jak do wszystkiego przyzwyczaić się można. Kiedy przed dziewięciu, jeżeli się nie mylę, laty, po raz pierwszy, chłopi wzięli na odwagę i przeznaczone dla siebie mandaty do Rady powiatowej chwycili we własne ręce: powstał w obozie konserwatywnym taki krzyk i lament, jak gdyby kraj cały miał się zapaść w czeluście piekielne. Ale nie zapadł się, chłopi zostali w Radach powiatowych i wcale porządnie się w nich zachowują, a przynajmniej przychodzą na posiedzenia i spraw pilnują. Kraj przebolał utratę kilkudziesięciu manekinów powiatowych, bez żadnych chorobliwych dla siebie następstw; najwidoczniej przyzwyczaił się do tego bolesnego ubytku.

Albo gdy w parę lat później wybrano kilku chłopów do Sejmu! Znowu „konserwa“ galicyjska miotała się i zwymyślała chłopów i ludowców od anarchistów, przepowiadała bliski koniec już nie kraju, ale świata całego. I przyzwyczaił się Sejm do kilku chłopów i tak samo znęca się nad krajem, jego oświatą i ekonomią, jak to czynił przedtem. Przyzwyczajono nas już nawet do tego, że co roku zamyka się po kilka szkół z braku nauczycieli, a otwiera najmniej jedno starostwo z powodu hiperprodukcyi hrabskich kandydatów na starostów, — i żyjemy,— zawsze cisami: cierpliwi i lojalni wobec wysokich władz i jeszcze wyższej od nich kasty, zasilającej te władze wyjątkowym rozumem i taktem.

A gdy Sejm przyzwyczaił się już, jak się zdaje, nawet do ks. Stojałowskiego, Rada szkolna do p. Bobrzyńskiego, krakowska Rada miejska do hr. Andrzeja Potockiego, jako zwykłego radcy; gdy pogodziliśmy się z uchwałą sejmowej lewicy, że „Słowo Polskie“ nie jest jej organem, i z zapewnieniem „Słowa Polskiego“, że organem lewicy być nie chce, — toż dlaczego, pytam, wobec tego wszystkiego, nie mielibyśmy także pogodzić się z myślą, że miejsce wiosny zajmie łagodna zima, a zamiast skwarnego lata doczekamy się dżdżystej jesieni? Przyzwyczaimy się do tego, — nie ma obawy, bo przeszliśmy dobrą, konserwatywną, galicyjską szkołę.

Niespodzianki grasują zresztą nietylko w świecie atmosferycznym, lecz są plagą ludzi tak statecznych, jak n. p. pan Piltz, w życiu publicznem. P. Piltz jest redaktorem petersburskiego „Kraju“, a H. Sienkiewicz zażywał zawsze jego względów. Tymczasem faworyt ugodowego pisma, nie pytając o doradę ani p. Piltza, ani nawet Spasowicza, odmówił hrabinie Suttnerowej podpisu swojego na memoryale południowo-afrykańskim i, w przystępie swawolnej odwagi, odmowę swoją umotywował w sposób bardzo stanowczy, a dla „Kraju“ niemiły. Bo organ pp. Piltza i Spasowicza boleje srodze nad losem biednych Boerów, a uczucie to tak szczelnie wypełniło serce obu redaktorów, że nie czują nawet losu własnych rodaków pod swoim bokiem i radzą im, dla miłej zgody, nie wierzgać przeciw Rosyi. Więc „Kraj“ w pierwszej chwili naturalnego porywu, skarcił Sienkiewicza za odmówienie swojego podpisu na memoryale pokojowym hr. Suttnerowej, — ponieważ jednak nie był siebie samego pewnym, więc urządził w swoich szpaltach „ankietę“ z ludzi pióra, którzyby rozstrzygnęli kwestyę: czy Sienkiewicz skompromitował nas, gdy powiedział Niemcom, aby wpierw przestali, we własnem państwie, znęcać się nad Polakami, zanim wyleją wszystkie swoje łzy krokodyle z litości nad afrykańskimi Boerami, — lub też czy postąpił w myśl etyki narodowej, przez „Kraj“ statecznie wyznawanej? I zdawało się, że Sienkiewicz stracony będzie dla narodowej etyki pp. Piltza i Spasowicza, bo nawet tak gorący i wyrozumiały patryota polsko-rosyjski, jak p. Straszewicz, wytknął mu całą ohydę jego postępku, gdyby nie sukurs p. T. Smarzewskiego, któremu czasopismo petersbursko-polskie pozwoliło wziąć Sienkiewicza w obronę.

Teraz więc mamy prawo spodziewać się, że redaktorzy „Kraju“ urządzą w najbliższym czasie ankietę, któraby zawyrokowała, czy autor „Bartka Zwycięzcy“ jest jeszcze wogóle Polakiem, chociaż Niemcom brzydkie wytknął łajdactwa i dał do poznania, że rozróżnia hipokryzyą od prawdy, — czy też wyrzec się mamy Sienkiewicza, jako renegata, a urządzić obchód jubileuszowy dla „Kraju“ jako jedynego organu, podtrzymującego patryotyzm polski w Europie? Pewny, że p. Piltz będzie konsekwentnym i przystąpi do spełnienia tej drugiej części swojego zadania, zostawiam Sienkiewicza własnemu losowi i rzucam zawczasu myśl należytego uczczenia zasług patryotycznych „Kraju“ na wypadek, gdyby na powieściopisarza naszego zapadł w ankiecie „Krajowej“ wyrok potępiający.

Nie możemy bowiem dłużej zajmować się „Krajem“ petersburskim, bo mamy dosyć do roboty z własnym, c. k. krajem galicyjskim. — Będziemy tutaj przedewszystkiem mieć do czynienia z wyborami i do Sejmu i do parlamentu i do Rady miejskiej. Ciężka to będzie robota, bo gdy do niedawna dobierano posłów według barwy politycznej i woli starostów, to teraz jeszcze każdy stan i zawód stawia swojego kandydata, idzie z nim do starosty, od starosty do ministra, a na końcu nawet zwraca się czasem do wyborców innych stanów, zawodów i wyznań, ze skromnem żądaniem, aby tego kandydata posłem wybrali. Więc przygotować się musimy na to, że każda kategorya urzędników będzie mieć własnego kandydata, kamienicznicy znowu swojego, podobnie jak kupcy chrześcijańscy i żydowscy, przemysłowego wielcy i mali i t. d. bez końca. Tych kandydatów dopiero dobierać sobie będą do swojej barwy: demokraci, konserwatyści, socyaliści, ludowcy, narodowi katolicy i żydzi, a gdyby im żaden z nich nie dogadzał, postawią swoich własnych, wyższych przekonaniami ponad wszelką wątpliwość. Będzie ten proceder dla starostów niesłychanem utrudnieniem, ale nie rozpaczam jeszcze, bo przypuszczam, że przy pomocy kahałów dadzą sobie rady. Na wszelki sposób sądziłbym, że ministerstwo spraw wewnętrznych, powinnoby w okręgach galicyjskich, zagrożonych wyborami, powiększyć liczbę samoistnych starostów, bo dotychczasowym bardzo łatwo sił zabraknąć może. A chociaż wybory miną i starostowie zostaną, to zawsze przydać się mogą wobec reform administracyjnych, któremi grozi nam partya neo-stańczykowska. Te reformy wymagać będą naturalnie nowych sił, drzemiących dotąd, z niesłychaną dla kraju szkodą, w sferach karyerowiczów stańczykowskich; dobrze się więc stanie, jeżeli zawczasu obmyśli się dla nich szkołę administracyjno-politycznej wyćwiki.

Miałem zamiar podzielić się jeszcze z czytelnikami kilku radosnemi spostrzeżeniami o szalonym ruchu budowlanym, na który zanosi się w Krakowie w tym roku. Obszedłem nawet w celu poczynienia tych spostrzeżeń kilkanaście ulic i placów w Krakowie, naturalnie ubrawszy się w kożuch i buty futrzane, abym się nie zaziębił w piękne dni tegorocznej wiosny, i doszedłem do pocieszającego wniosku, że Kraków jest już miastem skończonem i w sobie zamkniętem. Jeżeli tylko skromny budynek Towarzystwa sztuk pięknych na Placu Szczepańskim nie zawali się, zanim go dachem pokryją i przybiorą w wierzchnią szatę, to możemy śmiało kilkadziesiąt lat poczekać, zanim coś „monumentalnego“ a nowego wzniesie się w naszym grodzie. Murarscy robotnicy powinni sobie zawczasu wyrobić pozwolenie na konstruowanie i obnoszenie szopek z lalkami w czasie letnim, bo będą mieć czasu od pracy wolnego więcej, niż im do wypełnienia żołądków potrzeba, a nasi architekci będą mogli bardzo swobodnie przez całe lato kształcić się na wystawie powszechnej w Paryżu, bo w Krakowie i tak żadnego nie znajdą zajęcia.

Naturalnie temu stanowi rzeczy, nad którego okropnością, z braku czasu i miejsca, dłużej rozwodzić się nie chcę, winien jest nie kto inny, tylko prezydent Friedlein, a raczej Rada miejska, skoro zamiast niego nie wybrała prezydentem hr. Andrzeja Potockiego. Zapamiętamy to sobie na czas wyborów.

Powiadam „zapamiętamy sobie“ nie dla tego, abym przemawiać chciał w formie t. zw. „pluralis majestaticus“, ale po prostu z tego powodu, że nie wiem, czy będzie mi danem uczestniczyć w najbliższych wyborach miejskich, gdyż, jak niegdyś ks. Stojałowski, tak obecnie czycha na moją wolność osobistą p. Nathan Katz z Tarnowa. Kto jest ten pan? Oto jego adres, który wiernie przepisuję z jego firmowej koperty: „Nathan Katz, Specerei-Papier- und Farbwaaren-Geschaeft“. Zaszczytna rodzina Katzów dopiero od stu lat rozmnaża się w Tarnowie i dla tego p. Nathan nie nabył jeszcze należytej wprawy w języku polskim i używa jeszcze w swoim „interesie“ języka niemieckiego. Ten tedy p. Nathan Katz dybie na moją wolność osobistą i wciąga do spisku sąd karny w Krakowie, — ale o tem już innym razem.

M. K.

P. S. Już po oddaniu mojego rękopisu do drukarni, zabłysło słońce i zaczęło przygrzewać tak, że palenie w piecu, dzisiaj przynajmniej, staje się zbytecznem. Pomimo tego jednak nie mogę zmieniać założenia moich uwag. Czyżbym śmiał bowiem twierdzić, że nie przyzwyczaimy się do p. Mory-Korytowskiego i do p. Hablińskiego, lub że Rada szkolna nie przyzwyczaiła się do p. Bobrzyńskiego i t. d.? Takie odwrócenie twierdzenia raz napisanego dlatego tylko, że słońce zaświeciło, nietylko podałoby w podejrzenie stałość moich przekonań, lecz mogłoby p. prokuratorowi podsunąć myśl, że podburzam spokojnych i bezprzykładnie cierpliwych obywateli kraju do wierzgania przeciw istniejącemu „porządkowi“ — a ja właśnie teraz, gdy p. Nathan Katz godzi w moją wolność osobistą, nie chciałbym wchodzić w konfikt z prokuratoryą państwa.

O kobietach i dla kobiet.

Mówi się dzisiaj bardzo wiele o pracy kobiecej tak, jak gdyby teraz dopiero pod naciskiem niekorzystnych warunków ekonomicznych i społecznych kobiety zaczynały się imać pracy. Otóż byłoby zbytecznem dowodzić, a choćby tylko przypominać, że jak świat światem kobiety pracowały, często więcej i ciężej, niż mężczyźni, a kto się zajmuje socyologią, ten wie, że w pewnych fazach rozwoju społecznego kobiety utrzymywały mężczyzn i całą rodzinę. Jeżeli dzisiaj kobiety mówią o pracy, to idzie im o emancypacyą, o samodzielność tej pracy w przeciwieństwie do minionych epok, gdy kobiety pracowały pod patronatem mężczyzn, z częściowem lub nawet zupełnem wyrzeczeniem się owoców swojego trudu.

Owa emancypacya pracy kobiecej jest jednym z wytycznych punktów obecnego ruchu kobiecego, którego nie traktują już lekceważąco najwięksi jego przeciwnicy. Przyczyny materyalnej i duchowej natury stanowią podstawę jego. Statystyka, owa zimna monitorka naszych czasów, przemawia na korzyść kobiet w tym kierunku wymowniej, niż liczne broszury i mowy, drukowane i wypowiadane na ów temat. I tak w Niemczech, pominąwszy robotnice w fabrykach, istnieje około dwa miliony zamężnych kobiet stanu średniego, które muszą pracować na swoje utrzymanie, a od r. 1882 do 1695 liczba zdolnych do zarobku kobiet podniosła się o 1,005.305 głów. Cyfry te same przez się uwydatniają silnie znaczenie kwestyi kobiecej.

Równocześnie wzmaga się z dnia na dzień liczba tych, którzy na podstawie indywidualizmu dążą do zupełnego przeobrażenia egzystencyi kobiet. Mówią o „kobiecie przyszłości“, która ma w obrębie małżeństwa i poza jego obrębem używać zupełnego równouprawnienia z mężczyzną, usunąć jego konkurencyę i posiadać zupełną swobodę zarobkowania. Pełna odwagi i dzielnej inicyatywy, ma czuć, myśleć i działać indywidualnie, nie według szablonu społecznego, lecz według praw własnej swojej istoty. U nas niema jeszcze niestety jasnego poglądu i ustalonego zdania o pojedynczych postulatach i uprawnieniu ich, dlatego pożądanem, a nawet koniecznem jest pouczanie ogółu o tej sprawie za pomocą dzienników, broszur i wykładów.

Przedewszystkiem wymaga ogromny i ciągły wzrost żeńskich sił roboczych otwarcia nowych zawodów dla kobiet. Ale tu właśnie rozchodzą się w zupełnie rozbieżnych kierunkach zdania pozornych i rzeczywistych zwolenników ruchu kobiecego. Imieniem owych pozornych przyjaciół nowożytnej kobiety przemawia znany publicysta Rösler w następujących słowach: „Z natury może i powinna nawet w danym razie kobieta robić wszystko, co robi mężczyzna, o ile to się zgadza z właściwym jej zakresem działania. Ale z powodu swego szczególnego powołania powinna czynić to inaczej, aniżeli mężczyzna: nie z reguły, tylko wyjątkowo, nie sama i samodzielnie, tylko pomagając, przy boku mężczyzny.“ Otóż wylazło szydło z worka pod postacią patronatu ze strony mężczyzny, a zależności ze strony kobiet. Ewa niechaj pracuje w pocie czoła, ale Adam będzie jej dozorcą i uczestnikiem w spożywaniu owoców jej pracy.

Jeżeli kobieta pracuje, to powinna sama rozporządzać swoim zarobkiem, a dalej jeżeli pracuje z równą wydatnością, jak mężczyzna, to powinna otrzymywać taką samą jak mężczyzna płacę, W tym względzie powinno ustawodawstwo więcej działać na rzecz kobiety. Również potrzebną jest reforma wychowania kobiecego. Należałoby więcej, niż dotąd, a nawet przedewszystkiem kształcić w dziewczynie siłę woli, hartować ją na przyszłe losy życia i pouczyć o społecznych obowiązkach kobiety. Miejmy nadzieję, że to wkrótce się spełni.

Dziwna rzecz: największemi zdobyczami poszczycić się mogą kobiety na polu uniwersyteckiego wykształcenia. W krótkim stosunkowo czasie mimo silnej nieraz opozycyi, zdołały w gronie profesorów pozyskać sobie szczerych i wpływowych opiekunów. Obecnie wyjść ma wkrótce broszura, zawierająca w dosłownem brzmieniu orzeczenie profesora, dra Edwarda Bernatzika, któremu kolegium profesorów wydziału prawniczego na uniwersytecie w Wiedniu poleciło wypracować sprawozdanie o petycyi kobiet, żądającej dopuszczenia ich do studyum uniwersyteckiego na wydziale prawa. Tygodnik wiedeński „Zeit“ podał wyciąg z owej broszury, która czyni wprost ogromny przewrót w dotychczasowej praktyce władz uniwersyteckich wobec kobiet, chcących się poświęcić studyom akademickim. Dr Bernatzik na podstawie ściśle prawniczych wywodów oświadcza, że kobiety mają prawo nietylko do pobierania nauki prawa na uniwersytecie, ale także do praktycznych zawodów prawniczych. Powołując się na rozporządzenie ministerstwa oświaty z 1896 r., mocą którego wolno kobietom składać egzamin dojrzałości, twierdzi dr Bernatzik, że byłoby niesprawiedliwością i sprzecznością logiczną dawać komuś świadectwo, uprawniające do słuchania wykładów uniwersyteckich w charakterze słuchacza zwyczajnego, a równocześnie zamykać mu bramy uniwersytetu. Należy więc kobiety bez ograniczeń przypuścić do nauki na wszystkich wydziałach uniwersytetu i co za tem idzie, jako postulat logiczny, przypuścić je zarazem do składania wszystkich egzaminów. A wypowiedziawszy bez skrupułów swoje mniemanie, idzie dr Bernatzik dalej drogą logiki i wyciąga bez wahania ostateczny wniosek, oświadczając, że byłoby bezpodstawnem pozwalać słuchaczkom na zdawanie egzaminów, nie otwierając im zarazem furty do praktycznych czynności zawodowych. Profesorowi Bernatzikowi, który nie wahał się złamać szkolarskiej rutyny, należy się wdzięczność od kobiet.

Redakcya i Administracya „Nowej Reformy“ przeniesione zostały z dniem 3 kwietnia na ulicę Jagiellońską L. 10. Telefon Redakcyi L. 41, telefon Administracyi L. 401.

Kronika.

Kraków, 21 kwietnia.

Dodatek powieściowy, z powodu przeszkód technicznych, wyjdzie dopiero w poniedziałek i załączony będzie do „N. Reformy“.

Następny po nim arkusz dodatku powieściowego dołączony będzie w przyszłym tygodniu, do sobotniego numeru.

Sekcya IV (szkolna) w połączeniu z sekcyą II (skarbową) odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta m. p. Friedleina. Sekcya zastanawiała się nad sprawą dodatku drożyźnianego dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych miejskich, i w końcu po dłuższej dyskusyi uchwaliły dodatek ten w kwocie 4000 koron wstawić w budżet wydatków nadzwyczajnych bieżącego roku i wypłacić tę kwotę nauczycielstwu, po zatwierdzeniu uchwały tej przez plenum Rady miejskiej,

Następnie sekcya IV sama obradowała dalej i przyjęła do wiadomości sprawozdanie p. Karola Knausa, starszego inżyniera budownictwa miejskiego, z uczestnictwa w komisyi znawców i delegatów, która odbyła się we Lwowie 6 lutego b. r. w sprawie oceny i odbioru pomnika Tadeusza Kościuszki w gipsie. Sekcya zezwoliła dalej na wypłacenie kilku subwencyj, tegorocznym budżetem przyznanych, a mianowicie: Towarzystwu św. Wojciecha 600 koron, Tow. miłośników historyi i zabytków m. Krakowa otrzymało nadzwyczajną subwencyę 800 koron na wydawnictwo z powodu jubileuszu wszechnicy Jagiellońskiej, wreszcie głównemu zarządowi Tow. krakowskiego oświaty ludowej na cele ogólne 600 koron, na remuneracye dla nauczycielek szkoły sług 500 kor., na nagrody dla sług 100 koron.

Oprócz tego sekcya załatwiła jeszcze kilka drobnych spraw czysto wewnętrznej natury.

Sekcya III (prawniczo-przemysłowa) odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta, p. Friedleina. Uchwalono przedstawić Radzie miejskiej wniosek, dotyczący polepszenia bytu funkcyonaryuszów miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego, wniosek o nadanie emerytury p. Szotowej, wdowie po sierżancie straży pożarnej i zaopatrzenia jej dzieci, oraz wniosek o przeniesienie brandmistrza, p. Jana Illga, w stan spoczynku ze stosowną emeryturą. — W dalszym toku obrad sekcya postanowiła wezwać gminę, aby z udziałem 300 koron przystąpiła do Towarzystwa kolonizacyjno-handlowego we Lwowie, poczem uchwalono kredyt dodatkowy w kwocie 2.575 koron na koszta urządzenia lokalu sądu przemysłowego i kredyt dodatkowy w kwocie 1.000 koron na przeniesienie targowicy naczyń drewnianych z placu Na Groblach na plac Nad Wisłą. Na tem sekcya skończyła swe obrady.

Członek Wydziału krajowego, poseł Dąmbski, kierownik departamentu sanitarnego, dziś przybywa do Krakowa i dokona oględzin szpitali.

Święcone w „Sokole“ odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 8 wieczorem. Piękny ten obchód staropolski, corocznie przez tutejszą Sokolnicę urządzany, zgromadzi niewątpliwie liczną drużynę członków.

Z teatru. Następną premierą będzie 4-aktowy dramat p. Sydona Frydberga „Zmory“, uwieńczony pierwszą nagrodą na konkursie Wydziału krajowego. Po raz pierwszy ukaże się ta sztuka na benefis p. Bednarzewskiej.

W drugiem przedstawieniu „Dyletantów“ p. kapelmistrz Hock wykona za sceną trzy solowe ustępy na skrzypcach.

Z Tow. przyjaciół sztuk pięknych. W miejsce zwiniętej wystawy obrazów Antoniego Piotrowskiego, która się cieszyła zasłużonem uznaniem publiczności, urządzoną została wystawa 16 projektów konkursowych na pomalowanie kaplicy św. Zofii przy katedrze na Wawelu. Tak liczny udział w konkursie świadczy o szczerem zainteresowaniu się sfer artystycznych dziełem restauracyi naszej katedry.

Wystawiony nadto został w salach wystawy wielki obraz Władysława Rossowskiego, namalowany do kościoła OO. Franciszkanów w Krakowie, przedstawiający „Śluby zakonne św. Kingi i św. Jolenty“, a także cztery najnowsze utwory prof. Jacka Malczewskiego i „Portret mężczyzny“ W. Szymanowskiego.

Krakowskie Towarzystwo techniczne odbędzie posiedzenie w poniedziałek dnia 23 b. m. o godzij 7 wieczorem w lokalu przy Rynku głównym l. 17, II p. Na porządku dziennym: 1. Sprawa Zjazdu przemysłowo-technicznego i wybór odnośnego komitetu; 2. odczyt dyr. Wincentego Wdowiszewskiego: Usuwanie nieczystości kloacznych z miasta; 3. wnioski członków.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we środę dnia 25 kwietnia o godzinie 6 wieczorem w sali wykładowej prof. Szajnochy posiedzenie zwyczajne, na którem dr Dobrowolski omówi „Trzy przypadki cięcia cesarskiego, metodą Fritscha, wykonane w bieżącym roku szkolnym w krakowskiej klinice położniczej“, a dr Nartowski wygłosi wykład p. t.; „Fizyologiczne i lecznicze działanie promieni światła słonecznego i elektrycznego“.

Uniwersytet ludowy. Odczyt inżyniera Edmunda Libańskiego ze Lwowa zgromadził wczoraj wieczorem nader liczną publiczność w amfiteatrze Nowodworskim. Prelegent w sposób niezwykle przystępny i zajmujący objaśnił słuchaczom dzieje tworzenia się skorupy ziemskiej i życia na niej, ilustrując wykład licznemi obrazami świetlnemi za pomocą scyoptykonu. Publiczność nagrodziła prelegenta kilkakrotnie hucznemi oklaskami. We środę i we czwartek wygłosił p. Libański w Zakopanem dwa odczyty z równem powodzeniem. Górale i mieszczanie zakopańscy prosili go, aby jeszcze zjechał do nich z dalszmi odczytami.

Kurs dla maszynistów. Na mocy rozporządzenia ministerstwa oświaty odbędzie się w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie w roku 1900 kurs specyalny dla maszynistów, prowadzących lokomotywy, a to w miesiącach maju i czerwcu w 6 godzinach tygodniowo. Kto chce uzyskać przyjęcie na kurs ten, zgłosić się winien osobiście lub listownie z podaniem swego adresu do dyrekcyi zakładu najdalej do dnia 29 kwietnia 1900 i wykazać się świadectwem z ukończonego kursu dla obsługujących kotły parowe i maszyny stałe. Wpisy na kurs ten odbędą się dnia 30 kwietnia b. r.; każdy z wpisujących się płaci 1 złr. na środki naukowe zakładu; od złożenia tej kwoty niema uwolnienia. Dalszych opłat niema. Po ukończeniu kursu wydaje się świadectwa, stwierdzające pilność i zachowanie się.

Nauka odbywać się będzie według następującego porządku: Kocioł parowy lokomotywy; uzbrojenie lokomotywy i kotła. Lokomotywy, wozy i tendry ze względu na ich podział. Służba na lokomotywie, służba na stacyi, służba w rezerwie. Przerwy w ruchu, wypadki kolejowe. Czyszczenie lokomotywy i jej płukanie. Stacye wodne, dworce kolejowe, ogrzewalnie.

Proces wielicki, jak się zdaje, napewne już odbędzie się w pierwotnie oznaczonym terminie, t. j. 25 b. m. Dodatkowy bowiem akt oskarżenia, mianowicie przeciw Abrahamowi Seidenfrauowi już jest gotów, a prokuratorya państwa postawiła wniosek o przeprowadzenie procesu przeciw niemu przed sądem przysięgłych, łącznie z rozprawą przeciw Wilhelmowi Kochowi i spólnikom. Seidenfrau, podobnie jak i inni oskarżeni, stanie przed sądem pod zarzutem oszustwa, a mianowicie popełnionego przez fałszowanie podpisów na wekslach eskontowanych w wielickiej Kasie oszczędności, lub eskontowanie weksli o nazwiskach sfingowanych.

Razem zatem z Seidenfrauem znajdzie się przed sądem przysięgłych 9 oskarżonych, a mianowicie: 1) Wilhelm Koch, lat 56, kupiec, b. burmistrz i b. dyrektor Kasy oszczędności w Wieliczce; 2) Floryan Nowacki, lat 71, b. burmistrz m. Podgórza i b. dyrektor Kasy wielickiej; 3) Władysław Kompit, lat 55, rodem z Pragi, b. buchalter Kasy; 4) Alter Linker, lat 55, kupiec; 5) Salomon Wimmer, lat 58, przedsiębiorca budowlany; 6) Markus Volett, lat 49, handlarz zbożem; 7) Maurycy Weldmann, lat 58, handlarz sianem; 8) Chaskel Grossmann, lat 61, rzeźnik; 9) Abraham Seidenfrau, przemysłowiec.

Prócz pierwszych 3 z wymienionych reszta 6-ciu jest religii mojżeszowej.

Dodatkowy akt oskarżenia, jak nas zapewniano, obejmuje tylko niespełna stron 10, akt bowiem główny, obejmujący ich 90, dostatecznie oświetla nawet fakta odnoszące się do Seidenfraua, chociaż on pierwotnie nie był nim objęty.

Do aktu oskarżenia między innemi dołączony jest półtoraarkuszowy spis osób, których podpisy na wekslach w Kasie wielickiej fałszowano, lub też osób nieistniejących, na których nazwiska weksle eskontowano.

Do rozprawy wezwano 62 świadków, jednego znawcę rachunkowości i dwóch znawców pisma. — Nie licząc więc dokumentów, przeznaczonych do czytania, sąd będzie miał do przesłuchania, razem z obwinionym, 74 osób, a prawdopodobnie w ciągu rozprawy okaże się potrzeba powołania nowych świadków.

Krwawy związek. W małym domku pod l. 17 w Półwsiu Zwierzynieckiem, w ubogiej, ciemnej izdebce mieszkała Marya Łękowa, 34-letnia wdowa, matka dwojga drobnych dzieci. Wczoraj około godziny 6 wieczorem w pomieszkaniu Łękowej rozległ się huk wystrzału... Marya Lewkowiczowa, od której Łękowa podnajmowała tę stancyjkę, zwabiona tym strzałem wpadła do izby i zobaczyła Łękową leżącą na ziemi w kałuży krwi, Obok niej z rewolwerem w ręku stał młody szeregowiec z 13 p. p., który, zobaczywszy wchodzącą, podał jej rewolwer i zawołał: „Niechże mnie pani zabije, bo ja sam nie mogę się zabić“. Lewkowiczowa czemprędzej udała się do urzędu gminnego i wkrótce potem z głównego odwachu przybył patrol, który przyaresztował żołnierza. Przybyło i pogotowie ratunkowe, które zaopatrzyło na prędce Łękową i odwiozło ją do szpitala św. Łazarza, gdzie umieszczono ją na oddziale chirurgicznym.

O wypadku tym zawiadomiono także i policyę krakowską, a komisarz Guckler, pełniący służbę inspekcyjną, natychmiast zajął się zbadaniem całej sprawy. Dochodzenia wypadek ten przedstawiają w bardzo romantycznem świetle. Franciszek Uraż, rodem z Zagórza, poznał przed kilku laty Łękową, która już była wdową, zakochał się w niej i pozyskał jej wzajemność. Nadeszła chwila poboru i Uraża wzięto do wojska. Zaraz w pierwszym roku służby Uraż wykroczył przeciw subordynacyi i został skazany na dwa lata więzienia w twierdzy. Gdy wrócił napowrót do pułku, Łękowa była w służbie i powodziło się jej wcale dobrze. Uraż był u niej częstym gościem, ale nie podobało się to pani domu i Łękowa została wydaloną ze służby.

Łękowa wyprowadziła się na Półwsie Zwierzynieckie i tam przy pomocy Uraża praniem usiłowała zarobić sobie na życie i na utrzymanie swych dzieci. Lecz nędza zaczęła powoli zaglądać do jej izdebki, a gdy wreszcie Lewkowiczowa wypowiedziała jej pomieszkanie, Łękowa postanowiła odebrać sobie życie i namówiła Uraża, aby wraz z nią skończył i w ten sposób połączył się z nią na wieki w grobie.

Uraż za ostatni grosz kupił stary rewolwer i naboje i za zgodą Łękowej wczorajszy dzień wybrał na dzień krwawego ślubu. Wydalili więc dzieci z domu, a gdy pozostali sami, Uraż strzelił z rewolweru w prawą pierś kobiety. Łękowa upadła na łóżko. Wtedy Uraż skierował rewolwer ku siebie i próbował strzelić. Trzykrotna próba spełzła na niczem; rewolwer odmówił służby. Tknięty rozpaczą Uraż rzucił się na ziemię i zaczął krzyczeć: „Marysiu! Marysiu!“ Kobieta otworzyła oczy, podjęła rewolwer i próbowała zadać sobie drugą śmiertelną ranę — i tym razem wszakże rewolwer nie dopisał. Uraż wybiegł z izby i zaalarmował właścicielkę domu p. Lewkowiczową. Weszła ona do izby Łękowej, a wtedy żołnierz, jakby ogarnięty szałem, wcisnął w rękę rewolwer p. Lewkowiczej, domagając się, by go zastrzeliła.

Dalszy ciąg historyi jest już wiadomy. Lewkowiczowa otrzymała groźną ranę w okolicy prawego sutka piersiowego. Lekarz, pełniący dyżur w szpitalu św. Łazarza, dr. Fürbek, dobył jej kulę i zaopatrzył ranę. Uroża osadzono w aresztach śledczych wojskowych.

Usiłowane morderstwo. Policya krakowska aresztowała Jana Grzybka, byłego szybera kolejowego w Strożach, który w porozumieniu z Teklą Kmakową, żoną bogatego włościanina z Biały Niżnej, Jana Kmaka, i matką jej, 65-letnią Apolonią Kmakową, usiłował otruć jej męża. Teklę Kmakową i jej matkę osadzono w aresztach śledczych w Nowym Sączu.

Z Izby sądowej. (Za lekkomyślność). Przed krakowskim trybunałem karnym orzekającym rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw kupcowi tutejszemu, Ludwikowi Halskiemu, b. dyrektorowi „Krajowego Towarzystwa handlowego w Krakowie“, które po kilku latach istnienia upadło. Rozprawie przewodniczy radca Ferens, oskarża prokurator Czyszczan, oskarżonego broni adwokat, dr Lewartowski. Akt oskarżenia zarzuca p. Halskiemu, że z powodu lekkomyślności i braku nadzoru z jego strony Towarzystwo poniosło takie straty, iż akcyonaryusze czuli się zmuszonymi zlikwidować interesy Towarzystwa.

Po przeprowadzonej rozprawie wydano wyrok uwalniający.

Biura urzędu górniczego okręgowego w Krakowie, które mieściły się dotychczas przy ul. Zgoda l. 1. przeniesione zostały do domu l. 13 przy ulicy św. Jana, I piętro.

Gwałt publiczny. W dobrach p. T. Meisnera pod Bochnią, chłopi — jak doniosły dzienniki — z namowy ks. Stojałowskiego niszczyć mieli lasy. Sprawa ta oparła się wczoraj o sąd karny w Krakowie i pokazało się, że był to zwykły gwałt bez podkładu społecznego.

Rzecz przedstawia się w sposób następujący: Leśniczy w lasach p. Meisnera, Bartkowski, udał się do domu Józefa, Jana i Jędrzeja Olszewskich, celem przeprowadzenia rewizyi za skradzionem drzewem. Przy tej sposobności napadli go oni wraz z Ludwikiem Czubonem i zaczęli bić kijami tak, iż złamali mu prawą rękę. Oskarżeni przyznali się do winy, oświadczyli jednak, iż nie mieli zamiaru ciężkiego uszkodzenia. Przewodniczący trybunału dr Morelowski ogłosił wyrok: Ludwik Czuban na 1 rok 3 miesiące; Jan Olszowski na 9, a Jędrzej Olszowski na 6 miesięcy. Skazani zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.

Psy należy prowadzić przez planty na smyczy. Magistrat wydał ponownie takie rozporządzenie — jak również i przepisy co do porządku na plantacyach miejskich.

Ruch wyborczy. Ze Stanisławowa donoszą nam: Rusini zawiązali osobny komitet wyborczy, złożony z 30 członków. Zgromadzenie wyborców ruskich odbędzie się dnia 26 b. m. Rusini tutejsi rozporządzają około 180 głosami. Jeszcze osobny komitet

dla przestrzegania praw wyborczych i prawidłowego dokonania wyborów do Rady państwa, zawiązali tutejsi kolejarze. Lista wyborcza od kilku dni jest już do publicznego użytku wyłożona.

Stanisławów, 20 kwietnia. Cerkiew nasza, przerobiona z kościoła jezuickiego, uległa gruntownemu przeobrażeniu i będzie niewątpliwie jedną z najpiękniejszych i najbardziej artystycznie ozdobionych świątyń w kraju naszym. Dzieła tego dokonał znacznym bardzo sumptem, bo około 50.000 złr. wynoszącym, znany artysta-malarz, p. Julian Makarewicz. Jego też niezwykłemu poczuciu artystycznemu zawdzięczyć należy, iż odnowienie to, a raczej zupełne przekształcenie i przeobrażenie tego kościoła wypadło w sposób tak prawdziwie piękny. Artysta niemałą miał do rozwiązania trudność, szło bowiem o takie zastosowanie środków, ażeby osiągnąć wrażenie cerkwi bizantyńskiej w murach kościoła najzupełniej barokowego. Efekt ten wywołał artysta zastosowaniem nader umiejętnem polichromii wnętrza świątyni, wprowadzeniem do niej olbrzymiego, pod sam strop niemal sięgającego „ikonostasu“ i mnóstwem środków architektonicznych, bardzo szczęśliwie obmyślanych. Prawdziwą ozdobą cerkwi jest ów ikonostas, bogato rzeźbiony i ozdobiony około 30 obrazami prawdziwie artystycznej wartości, a przedstawiającemi apostołów, proroków i sceny z życia Matki Boskiej. Są to t. zw. „prażniczki“. W samym środku ikonostasu, u góry, umieszczony będzie wizerunek Chrystusa, św. Weroniki i obraz, przedstawiający Wieczerzę Pańską. Ikonostas, podług rysunku Makarewicza, wykonał uzdolniony snycerz Dołhy z Tyśmienicy. Z wielkim smakiem przeprowadził artysta polichromię kościoła, wyeliminowawszy z niej zupełnie kolory żółty i czerwony, a używając przeważnie barwy granatowej, zielonej w kilku odcieniach i złoceń, w sposób bardzo umiejętny i dyskretny. Nad ołtarzem głównym, w prezbiteryum, po obu stronach okna górnego umieścił artysta dwie grupy, przedstawiające adoracyę aniołów. Na ścianach bocznych umieszczone będą obrazy, przedstawiające „Połów ryb“ i „Chrystus naucza“.

Bardzo dobrze i charakterystycznie wygląda fryz, dookoła nawy biegnący, jednolicie granatowej barwy, na którym wypisał artysta całe „Wiruju“ cyrylicą. Litery starosławiańskiego alfabetu nadały się wybornie artyście do ornamentyki świątyni, wywołując równocześnie efekt stylowej, greckiej cerkwi. Strop z tłem bladogranatowem i złoceniami, ozdobiony głowami aniołów, o typach od siebie odmiennych, archiwolty również noszą na sobie główki aniołków.

Łuki pod sklepieniami do bocznych naw ozdobił artysta ornamentacyą bardzo pomysłową i piękną, używając do niej naszych kwiatów polnych, umiejętnie stylizowanych, a zatem: bodyaków, maków, stokroci i dzwonków polnych. Łuki nad ikonostasem i nad chórem ozdobione ornamentem z winogron. — We wszystkich szczegółach uderza rysunek czysty i ustosunkowanie umiejętne barw i ich harmonia, nigdzie niczem niezakłócona. Ołtarze w bocznych nawach zastąpią tryptyki. W przedziałach pomiędzy nawą główną a bocznemi umieszczone zostaną obrazy świętych w całej postaci, po obu stronach zaś wejścia głównego dwa wielkie obrazy, przedstawiające „Stworzenie świata“ i „Sąd ostateczny“.

Skoro opadną rusztowania i boczne nawy będą pomalowane, piękności wszystkich szczegółów dadzą się dopiero ocenić bliżej. Bądź co bądź, cerkiew stanisławowska zajmie poczestne miejsce pomiędzy świątyniami naszego kraju i będzie prawdziwą ozdobą naszego miasta. W malowaniu obrazów do ikonostasu pomocnym był p. Makarewiczowi także artysta-malarz p. Kotowicz, a częściowo także p. St. Janowski. Całe wnętrze kościoła malowane jest „al tempera“.

O nową kolej. W Tarnowie odbyło się w tamtejszej Radzie powiatowej zgromadzenie obywateli powiatu dąbrowskiego i tarnowskiego, które uchwaliło wnieść do Sejmu petycyę o poparcie projektu nowej kolei z Tarnowa do Szczucina.

Zarazem to samo zgromadzenie oświadczyło się za przyspieszeniem regulacyi Nowego Brnia.

Kronika warszawska. W sędziwym wieku zmarła w Warszawie Ludwika Gorecka, córka Lindego, autora „Słownika języka polskiego“. Była wdową po budowniczym miasta w Warszawie. Nieboszczka zapisała nieruchomość swoją na rzecz Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych.

Za kilka dni przybywa do Warszawy Robert Bracco, słynny autor włoski i będzie obecny na przedstawieniu sztuki „Zgon miłości“.

Przybył dziś do Warszawy dyrektor teatru słynnego tragika angielskiego Barrett'a w Londynie „Liceum“, p. G. H. Smith. P. Smith delegowany jest do Warszawy przez Barretta w sprawie „Quo vadis“ Henryka Sienkiewicza i „Jurandówny“, sztuki przerobionej z „Krzyżaków“ na scenę angielską.

Badanie dżumy. Pracownie dla badań nad dżumą utworzono obecnie, według wskazówek urzędu kanclerskiego niemieckiego, nietylko w uniwersyteckich zakładach hygienicznych (Bonn, Wrocław, Getynga, Gryfia, Halle, Kiel, Królewiec, Marburg) i w zakładzie dla chorób zakaźnych w Berlinie, ale także w samoistnym zakładzie hygienicznym w Poznaniu.

Kongres leśniczy, w którym biorą udział reprezentanci Towarzystw leśniczych i rolniczych z wszystkich prawie krajów austryackich obraduje w Wiedniu. Wczoraj otworzył go imieniem ministerstwa rolnictwa szef sekcyi, Oser, przewodnictwo złożono w ręce hr. Buquoy. Kongres uchwalił rezolucyę z prośbą do rządu, ażeby ochronne przestrzenie leśne były częściowo, a nawet w pewnych wypadkach zupełnie wolne od opodatkowania. Równe ulgi reklamuje kongres dla zadrzewień, mających charakter ochronnych przestrzeni.

Hakatyzm w podróży. Płatny agitator i sekretarz Towarzystwa HKT, dr Bovenschen, syn b. radcy sądowego z Ostrowa, urządził w ostatnim czasie cały szereg, jak się wyrażają pisma hakatystyczne, „Werbereisen“ po różnych miastach na korzyść Towarzystwa, aby mu werbować członków. Ta podróż „werbunkowa nie była bez skutku, gdyż według „Deutsche Ztg“ i „Geselligera“ udało się drowi Bovenschenowi założyć hakatystyczne filie w Sorau, Wernigerode, Rudolstadt, Eisenach, Kilonii, Chociebużu, Landsbergu n. W. i w Friedebergu. Nadto założono filie hakatyzmu w Rybniku, Raciborzu i Wolawie.

W ostatnim czasie przybyło Towarzystwu HKT 11 filij lokalnych z liczbą około 550 członków.

Towarzystwo HKT wysyła do miast nawet w głębi Niemiec, gdzie niema ani śladu Polaka, swoich płatnych agentów, którzy prawią smalone duby filistrom małomiasteczkowym o wielkiem „niebezpieczeństwie“, grożącem im ze strony polskiej, chwytają na swój lep garstkę tych bezkrytycznych filistrów, lub chcących się odznaczyć karyerowiczów i wtedy nazywa się to samoistnym ruchem narodowym ludności niemieckiej przeciw „wielkopolskiej agitacyi“!

W Paryżu zmarł artysta-rzeźbiarz Falguière. Jeden z najlepszych teraźniejszych rzeźbiarzy francuskich, Aleksander Falguière, urodził się w Tuluzie w r. 1831. Wiele obiecujący młody rzeźblarz kształcił się pod kierunkiem Jouffroy'a i w r. 1859 zdobył t. zw. nagrodę rzymską. Do lepszych jego dzieł należą: „Męczeństwo Tarcisiusa“, posąg „Dramat“, posągi „Corneille'a“, „Szwajcaryi“, „Lamartin'a“, wreszcie głośną „Kobietę z pawiem“. Około 1873 roku zaczął uprawiać malarstwo. Z pod pendzla jego wyszły obrazy: „Kain i Abel“, „Zuzanna“, oraz mnóstwo portretów. Falguière był jednak zawsze lepszy rzeźbiarzem, niż malarzem, w końcu nawrócił się do dłuta i jako starzec 70-letni zdobył w ubiegłym roku nagrodę za szkic pomnika Balzaca.

Zmarli. W Krakowie umarł Henryk Niewiarowski, b. właściciel dóbr ziemskich, b. długoletni prezes Rady powiatowej w Kolbuszowej, jeden z wybitnych organizatorów powstania w 1863 r. Liczył lat 69.

Składki. Pan K. S., urzędnik magistratu, złożył 2 K na szkołę polską w Biały, otrzymane od p. Janiny Cigowej za znalezienie złotego zegarka.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożył p. Cehak z Trzebini 21 K, zebrane na święconem u państwa Stramskich za inicyatywą p. Janiny Sokołowskiej.

Z kalendarza. W sobotę 21 kwietnia: Anzelma b. w.; w niedzielę 22 kwietnia: Sotera i Kaja; w poniedziałek 23 kwietnia: Wojciecha arcyb.; we wtorek 24 kwietnia: Jerzego m., Bony i Dody pp.

Wschód słońca dnia 22 kwietnia o godz. 4 min. 33; zachód o godz. 6 min. 45. Długość dnia godz. 14 m. 12.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 20 kwietnia pochmurno. Termometr od 2,6 doszedł do 11,0 C. Barometr zwolna opada.

Dnia 21 kwietnia o godz. 7 rano stan barometru był 753,4 mm., termometru 8,4 C. Wiatr zachodni.

Repertoar teatru miejskiego.

W niedzielę 22 kwietnia: „Dyletanci“, studyum sceniczne w 4 aktach Zofii Wójcickiej (nagrodzone na konkursie Wydziału krajowego; nowość).

We wtorek 24 kwietnia: „Dyletanci“, studyum sceniczne w 4 aktach Zofii Wójcickiej (nagrodzone na konkursie Wydziału krajowego; po raz trzeci).

We środę 25 kwietnia: „Śluby panieńskie“, komedya w 5 aktach Aleksandra hr. Fredry; „Łobzowianie“, obr. dramatyczny w 1 akcie ze śpiewami i tańcami (popularne).

We czwartek 26 kwietnia: „Dyletanci“, studyum sceniczne w 4 aktach Zofii Wójcickiej (uwieńczone drugą nagrodą na konkursie Wydziału krajowego).

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę 28 kwietnia: „Zmory“, sztuka w 4 aktach Sydona Friedberga (uwieńczona pierwszą nagrodą na konkursie Wydziału krajowego); benefis Konstancyi Bednarzewskiej.

W niedzielę 29 kwietnia: „Zmory“, sztuka w 4 aktach Sydona Friedberga (uwieńczona pierwszą nagrodą nagrodą na konkursie Wydziału krajowego).

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych. Kraków, dnia 20 kwietnia 1900 roku. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od —.— do —.—. Pszenica węgierska od —.— do —.—. Żyto krajowe od —.— do —.—. Żyto węgierskie od —.— do —.—. Jęczmień od —.— do —.—. Owies z opłatą akcyzową od —.— do —.—. Groch od 17·— do 24·—. Tatarka od 10·— do 17·—. Proso od 10· do 11·50. Fasola od 14·— do 21·—. Jagły od 19· do 25·—. Siano od —.— do 7·—. Słoma od —.— do 3·60. Koniczyna od —.— do 8·80. Ziemniaki za hektolitr od 4·80 do 5·20. Jaja za kopę od 2·40 do 3·—. Masła za garniec od 8· do 8·80. Spirytus na 95 prc. Tralesa za hektolitr do —.— do 164. Okowita na 75 prc. od —.— do 124·—.

Z powodu świąt izraelickich targu zbożowego nie było.

Zarząd targowy Ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła. (Kraków, Prądnik Biały). Targ z dnia 19 kwietnia. Ogółem spędzono na targ dzisiejszy 489 sztuk bydła: wołów 101, buhai 7, krów 18; świń tucznych 152 sztuk, pragskich 148, wiedeńskich 63. Notowano ceny: za woły (średniej jakości) od 57 do 64 K, za buhaje od 52 do 60 K, za krowy (za sztukę) od 170 do 242 K. Targ ożywiony, wszystko sprzedano.

Ostatnie wiadomości.

— Z Afryki południowej wiadomości są wciąż skąpe. Wywołuje to w Londynie przekonanie, że marsz. Roberts, lubiący otaczać tajemnicą początek każdej swojej operacyi, ruszył już ku północy. Przypuszczenie to zdaje się potwierdzać doniesienie o walce pod Karee Siding, mieszczące się w dzisiejszych telegramach.

Pod Wepener'em sytuacya zmieniła się o tyle, że Boërowie wznieśli pod tem miastem silne szańce, uzbroiwszy je 15 działami i zgromadziwszy tamże około 10.000 ludzi. W ten sposób stworzyli oni punkt obronny, z którego mogą ciągle szachować podstawowy punkt operacyj angielskich w Bloemfontein'ie.

Dowodem przezornego prowadzenia wojny przez Boërów służyć mogą przygotowania, jakie poczynili oni na przyjęcie wroga w Pretoryi. Wzniesiono mianowicie dookoła tego miasta siedm fortów, tworzących zamkniętą twierdzę najnowszego systemu. Uzbrojone są one 15-centymetrowemi działami z fabryki francuskiej w Creusot. Główny z tych fortów, noszący nazwę Wonderboom, leży w odległości 8 kilometrów od Pretoryi, nad linią kolejową, prowadzącą do Pietersburgu i stanowić będzie główną zaporę przeciw nieprzyjacielowi, który nadciągnąć może z Rhodesii. Fort zaś, położony na południe od Pretoryi, na wzgórzu sygnałowem, bronić będzie linii kolejowej, idącej przez Irene do Johannesburga. Wszystkie te forty, z wyjątkiem jednego, który się jeszcze buduje, są już wykończone. Na wałach fortu, wystawionego na przełęczy wzgórz Moselikats Neck, umieszczono największe działo, które będzie rzucać pociski na odległość 15 km.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“.

Lwów, 21 kwietnia. Sejmowe Koło polskie zwołane zostało na wcześniej, niż pierwotnie zamierzano, mianowicie na piątek. Przeprowadzoną będzie dyskusya nad położeniem politycznem.

„Ruch Katolicki“ donosi, że wszelkie kombinacye co do obsadzenia biskupstw opróżnionych są przedwczesne.

Dziś odbyło się zgromadzenie aktorów i aktorek teatru lwowskiego w obecności dyr. Hellera. Wybrano komissyę, któreby udały się do prezydyum miasta i do marszałka Badeniego z przedstawieniem, aby Wydział krajowy zdecydował się na subwencyę przez lato po 2500 złr. miesięcznie, a w takim razie dyr. Heller da swoją firmę i garderobę, aby przedstawienia w interesie aktorów mogły być dalej prowadzone. Dyr. Heller oświadczył, że przydłuża swój pobyt we Lwowie i będzie dawał jeszcze przedstawienia od 1 do 15 maja, w czem będą jeszcze dwie przerwy.

Stan zdrowia arcyb. Morawskiego.

Lwów, 21 kwietnia (godzina 4). Stan zdrowja arcybiskupa Morawskiego jest ciągle groźny. Biuletyn, wydany o godzinie 3-ciej po południu, powiada, że osłabienie jest wielkie, śpiączka trwa ciągle.

Ks. infułat lwowski Weber otrzymał z Rzymu od kardynała Rampolli telegram z zawiadomieniem, że papież udzielił arcybiskupowi Morawskiemu błogosławieństwa.

Również minister oświaty dr. Hartel zapytywał telegraficznie o stan zdrowia arcybiskupa Morawskiego.

Wiedeń, 21 kwietnia. „Wiener Ztng“ ogłasza, iż cesarz nadał VI rangę dyrektorowi seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie, Łucyanowi Tatomirowi i dyrektorowi seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie, Romanowi Vimpellerowi.

Minister oświaty mianował profesora przy gimnazyum w Tarnowie, Józefa Gebharda, głównym nauczycielem seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie.

Minister sprawiedliwości mianował naczelnikami sądowymi sekretarza sądowego Józefa Schneidra w Krakowie dla Milówki i adjunkta sądowego dra Maksymiliana Chilewskiego w Tarnobrzegu dla Ulanowa.

Minister sprawiedliwości mianował radcami sądów krajowych i naczelnikami sądów powiatowych, sędziów powiatowych, Hipolita Smoleckiego w Gorlicach i Aleksandra Borowieckiego w Brzesku.

Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądowych i naczelników sądowych, Franciszka Sypowskiego z Milówki do Andrychowa i Stanisława Kuzia z Ulanowa do Skawiny.

Wiedeń, 21 kwietnia. Były dyrektor opery wiedeńskiej Wilhelm Jahn umarł dzisiaj.

Wiedeń, 21 kwietnia. Wśród prześlicznej pogody odbyła się dziś na Schmelcu rewia wiosenna. Obecnym był cesarz.

Wiedeń, 21 kwietnia. Wyjazd cesarza austryackiego do Berlina nastąpi dnia 3 maja we czwartek wieczorem. Dnia 4 maja w południe stanie cesarz w Berlinie, gdzie zabawi przez dni 4, 5 i 6 maja. Powrót do Wiednia nastąpi 7 maja rano.

Dziś przybył do Wiednia ambasador austryacki w Berlinie Szoegyeny-Marich, aby monarsze podziękować za order złotego runa i omówić program podróży cesarza do Berlina.

Wiedeń, 21 kwietnia. W tutejszych kołach wojskowych obiega z całą stanowczością wieść, że na tegoroczne manewry jesienne przybędą do Galicyi: cesarz Wilhelm II i król saski Albert.

Berno, 21 kwietnia. Z powodu prowokacyjnej postawy Niemców, posłowie czescy prowadzą w Sejmie morawskim obstrukcyę. Wczoraj po kilka godzin przemawiali Szewczyk i Szilanyi. Posiedzenie wieczorne wskutek obstrukcyi przeciągnęło się do północy.

Paryż, 21 kwietnia. Zorganizowano tu ostatecznie rosyjską Izbę handlową. Na prezesa wybrany radca tajny Skałkowski; prezesem honorowym będzie ks. Urusow; członkami honorowymi poseł Giers i konsul generalny Karcew.

Kolonia, 21 kwietnia. Z Konstantynopola donoszą do „Kölnische Ztng“, że zarządzono tam w ostatnich dniach liczne aresztowania. Z wojskowej szkoły medycznej wzięto pod straż 80 uczniów. Chodzą pogłoski, że między silnie skompromitowanymi jest także ambasador turecki w Paryżu.

Londyn, 21 kwietnia. „Daily Chronicle“ donosi z Petersburga, że rosyjskie ministerstwo marynarki wpadło na trop wielkich nadużyć, jakie od wielu lat popełniano w marynarce, i to w ten sposób, że znaczna ilość prowiantu i amunicyi, za które płacono dostawcom, nie znajdowała się na okrętach wojennych. Wdrożone śledztwo wykazało, że znaczna liczba oficerów marynarki uczestniczyła w tych sprzeniewierzeniach; dotychczas aresztowano 42 wyższych oficerów marynarki, w tej liczbie 2 admirałów. Car Mikołaj, dowiedziawszy się o tem, nakazał, aby wszystkie okręty wojenne w portach sewastopolskich poddane były rewizyi celem stwierdzenia, czy są należycie uzbrojone i wyekwipowane, — i to zapewne dało powód do pogłosek o mobilizacyi rosyjskiej floty wojennej.

Londyn, 21 kwietnia. „Biuro Reutera“ donosi z Simli, że głód i nędza zwiększają się w Indyach w sposób zastraszający. Szczególniej dotkniętą jest prowincya bombajska i prowincya Radżputan. Już teraz około 5½ miliona ludzi otrzymuje wsparcie od władz rządowych.

Belgrad, 21 kwietnia. Pod Vronis Albańczycy napadli na posterunek graniczny serbski, i zabili przytem podoficera i dwóch szeregowców serbskich.

Moskwa, 21 kwietnia. „Agencya Rosyjska“ donosi, iż w tych dniach zdecydowaną została sprawa budowy pomnika cara Aleksandra III w Moskwie. Pomnik postawiony będzie na jednym ze skwerów, okalających cerkiew Zbawiciela. Car Aleksander przedstawiony będzie jako siedzący na tronie, w szatach koronacyjnych. Do pomnika prowadzić będą schody z kolumnadą.

Podróż księcia Walii.

Altona, 21 kwietnia. Książę Walii w przejeździe do Londynu przybył tu onegdaj o godzinie 10-tej wieczór i powitany został na dworcu kolejowym bardzo serdecznie przez cesarza Wilhelma, który na krótko przedtem zupełnie niespodziewanie tu przybył, jakoteż przez księcia Henryka pruskiego. Kapela kompanii honorowej, ustawionej na dworcu, zaintonowała hymn angielski.

Po powitaniu w cesarskiej poczekalni dworca dano kolacyę. O godzinie 11-tej książę Walii pożegnał się jak najserdeczniej z cesarzem i z księciem Henrykiem, z którymi kilkakrotnie się ucałował, i pośród dźwięków hymnu angielskiego pojechał dalej.

Cesarz Wilhelm powrócił natychmiast do Berlina, a książę Henryk pojechał do Kielu.

Bunt w kraju Aszantów.

Acora, 21 kwietnia. Gubernator Hodyson donosi telegraficznie z Kumassi, że powstanie rozszerza się także na inne szczepy, oprócz Aszantów; dlatego koniecznem jest wysłanie dalszych posiłków.

Aszantowie napadli szczep Bekwais'ów, który dotąd pozostał wiernym Anglikom i zabił 500 ludzi, należących do tego szczepu. — Prawdopodobnem jest, że Bekwais'owie będą zmuszeni przyłączyć się do powstania Aszantów.

Położenie staje się coraz groźniejszem.

Londyn, 21 kwietnia. Z Lagos donoszą do „Biura Reutera“, że do kraju Gyaman, położonego na północny zachód od Złotego wybrzeża, gdzie wybuchły także niepokoje, przybyły już zachodnio-afrykańskie wojska angielskie.

Wojna.

Londyn, 21 kwietnia. Wedle depeszy, jaka tu nadeszła z Bloemfontein'u, przybył tamże onegdaj z Glenu pociąg z rannymi, którzy opowiadali, że w odległości 8 kilometrów na północ od Karee Siding wre zacięta walka. Piechota angielska zajmuje tam silną pozycyę na wysokiej grobli a wspiera ją artylerya. Boërowie mieli się cofnąć z okolic na południe od Bloemfontein'u położonych. (Glen i Karee Siding są to miejscowości, względnie stacye kolejowe, leżące na północ od Bloemfontein'u, na drodze ku Kroonstadt'owi. Przyp. Red.).

Londyn, 21 kwietnia. Niektóre z dzienników tutejszych donoszą, że marszałek Roberts rozpoczął już działania zaczepne. Bezpośrednio wysyłane do dzienników depesze z placu boju, zatrzymuje urząd telegraficzny w Kapsztadzie.

Londyn, 21 kwietnia. Z Aliwalsnorth donoszą do „Biura Reutera“, że linia telegraficzna, prowadząca do Ladygrey, zapomocą której porozumiewano się z krajem Basutów, została przerwaną przez Boërów. Oddział boërski pod dowództwem komendanta Odenbarda, który cofnął się przed kolumną gen. Brabanta, dostał się do Wepener'u. Połączenie zapomocą heliografu z Wepenerem uniemożliwionem zostało z powodu ciągłych deszczów.

Londyn, 21 kwietnia. „Biuro Reutera“ donosi z Brandfortu, że boërski generał Delarey powrócił onegdaj do obozu, wykonawszy wielki rekonesans w kierunku wschodnim aż do Modder River.

Londyn, 21 kwietnia. Do „Morning Post“ donoszą z Bloemfontein'u, że skutkiem ulewnych deszczów połączenie kolejowe z okolicami, na południe od tego miasta położonemi, zostało zerwane.

Londyn, 21 kwietnia. „Daily Mail“ donosi z Ladysmith, że Boërowie w Natalu także rozpoczęli wojnę podjazdową. — Oddziały ich, złożone ze 150 — 200 ludzi, ruszyły już ku południowi i starły się z oddziałami angielskiemi.

Londyn, 21 kwietnia. Wedle urzędowego sprawozdania angielskiej admiralicyi, w czasie od 1 marca do 12 kwietnia b. r. 61 statków transportowych przewiozło do Afryki południowej 52.765 ludzi. Od początku zaś wojny przewieziono tamże 165.000 ludzi.

Londyn, 21 kwietnia. Wedle doniesienia „Daily News“ wznieśli Boërowie pod Wepener'em silne szańce polowe i uzbroili je w działa wielkiego kalibru.

Londyn, 11 kwietnia. Do „Daily Telegraph'u“ donoszą z głównej kwatery w Bloemfontein'ie, że przybyło tamże z Europy 3000 koni dla kawaleryi marsz. Robertsa. Lada chwili należy oczekiwać rozpoczęcia się działań zaczepnych przez ten korpus.

Budapeszt, 21 kwietnia. Wysłańcy rządu angielskiego zakupują wciąż na Węgrzech w wielkiej ilości konie. Płacą oni niesłychanie wysokie ceny. W ostatnich dniach wysłano znów kilka tysięcy koni do Transwaalu.

Lizbona, 21 kwietnia. W Izbie zainterpelowano ponownie ze strony liberalnej ministra spraw zagranicznych Beirao co do przemarszu wojsk angielskich przez posiadłości portugalskie w południowo-wschodniej Afryce. Minister odpowiedział, że żadne państwo nie założyło przeciw temu protestu i że rząd przedłoży wkrótce akta usprawiedliwiające jego postępowanie.

Kapsztadt, 21 kwietnia. Z powodu rozpoczęcia ruchów zaczepnych przez korpus marsz. Roberts'a, cenzura wojskowa nie przepuszcza chwilowo wiadomości z linii bojowej.

Waszyngton, 21 kwietnia. Rząd amerykański otrzymał informacye z Europy, wedle których nie należy spodziewać się, aby udało się delegacyi boërskiej skłonić mocarstwa do jakiejkolwiek interwencyi w sprawie wojny południowo-afrykańskiej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne
giełdy wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, 21 kwietnia 1900.

Notowane w koronach i procentach.

	kor.	hal.
Renta austryacka papierowa	99	10
„ „ srebrna	99	—
4% renta austryacka złota	98	60
4% „ „ koronowa	98	70
4% „ węgierska złota	97	45
4% „ „ koronowa	93	55
Akcye Banku austro-węgierskiego	126	50
„ kredytowe	229	30
Londyn	242	80
Marki	118	35
20-to Markówki	23	66
20-to Frankówki	19	27
Włoskie banknoty	90	60
Dukaty	11	36
Losy węgierskie premiowe	164	50
Losy tureckie	118	—
Akcye Anglobanku	121	75
„ Unionbanku	149	—
„ Bankverein	132	—
„ Laenderbanku	114	25
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	136	75
„ „ Południowej	24	30
„ „ Elbethal	122	75
„ „ Nordbahn	296	—
„ „ Staatsbahn	133	50
„ „ Alpine	271	80
„ Tureckie Tabaczne	155	—
Ruble	255	—

Berlin, 21 kwietnia 1900.

Banknoty austryackie	84	50
Krótki Wiedeń	84	-
Banknoty rosyjskie	216	20
Krótka Warszawa	215	85
4½% Listy polskie	—	—
Renta włoska	94	87
Akcye austryackie kredytowe	228	40
Ultimo ruble	216	25

Wiedeń, 21 kwietnia 1900.

Spirytus gotowy	41	20
Cena nafty	41	50
Pszenica na wiosnę	8	05
Żyto na wiosnę	7	15
Owies na wiosnę	5	45
Kukurudza	5	74

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 21 kwietnia 1900 godz. 1 w południe.

	Korony żądają		Korony płacą	
I. Waluty				
Ruble papierowe	254	50	256	—
Marki niemieckie	118		118	50
Franki papierowe	96	10	96	60
Dwudziesto frankówki w złocie	19	24	19	34
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	109	25	110	25
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	99	25	99	25
4% „ „ „ „ „ „	92	50	93	50
4½% Listy zastawne Banku krajow.	99	50	100	50
4% „ „ „ „ „ „	94	25	95	—
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	93	50	94	50
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	94	25	95	25
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	92	50	93	50
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	96	—	97	—
6% Pożyczka krajowa z roku 1873	—	—	—	—
4% „ „ „ „ 1893	92	75	94	—
4% „ miasta Lwowa	91	25	92	50
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	100	50	102	—
4½% „ „ „ „ „ „	99	75	—	—
4% „ kolejowe	94	—	95	—

NAJLEPSZE HYGIENICZNE
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 133 101 0
Reim i Spółka
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Sklep z portalem, w bardzo dobrym stanie, w **Nowym Sączu,** w Rynku, przy linii A—B, w narożnej kamienicy Marciszewskich, **jest zaraz do wynajęcia.** 928 4 5

Warszawska pracownia
GORSETÓW



„Franciszka“
ul. Grodzka 6,
poleca wielki wybór gorsetów wygodnych, gustownych i trwałych, według najnowszych fasonów.
Gorsety od 2 złr.
Zamówienia wykonuje w przeciągu ośmiu godzin. 875 5 8

Magazyn Korall
w Krakowie, ul. Grodzka 31,
poleca swój bogato zaopatrzony
skład konfekcyi dziecięcej
dla chłopców i dziewcząt, jakoteż bluzy, matynki, halki, kostyumy dla dam, fartuszki dziecięce i damskie.
Wielki wybór **kapeluszy i kapotek dziecięcych.**
Przyjmuje też zamówienia i wykonuje je w jak najkrótszym czasie. 814 6 0

Tylko 3 złr.
Najodpowiedniejszy
Podarek świąteczny
(pamiątka po zmarłych!)

założony



w r. 1879

792 3 6

Portrety naturalnej wielkości
według każdej nadesłanej fotografii.
Termin dostawy w przeciągu 10 dni.
Najwierniejsze podobieństwo poręczone.
— Fotografia zostaje nieuszkodzoną. —
Odznaczony zakład artystyczny
Siegfried BODASCHER
Wiedeń. II., Praterstrasse 61.

ROWERY słynnej pierwszorzędnej styryjskiej fabryki **„Courir“**, model 1900 r.,



wybornej, trwałej konstrukcyi, drogowe i półwyścigowe, solidnej budowy, wagi 12½ kilo, unosi 110 kilo, włącznie z acetylenową latarnią, dzwonkiem, teleskopem pompą i przyrządem. Gwarancya 2-letnia za dobry materyał i lekki chód, polecam za cenę 80 złr. Damski rower **85 złr.** Tylko za gotówkę. ☛ Rower oryginalny amerykański (marka Light Cykle Co P. A.), nowy model 1900 r., lekki, drogowy, prześliczny, a silnej budowy, kosztował 340 złr. z cłem, za cenę 90 złr. z wszystkiemi przyborami, latarką acetylenową, dzwonkiem i siodełkiem ameryk. — okazyjnie do sprzedania. — Przy łask. obstal. upraszam o 10 złr. zadatku, reszta za zaliczeniem. — Główny skład rowerów i maszyn do szycia 901 2 6
M. Rundbakin, Wiedeń, IX. Berggasse

Ja Anna Csillag



swe 185 centymetrów długie czarodziejskie włosy uzyskałam wskutek 14-miesięcznego używania pomady przezemnie wynalezionej a przez najsłynniejsze powagi uznanej za jedyny środek przeciw wypadaniu włosów, do przyspieszenia porostu tychże i wzmocnienia korzonków. U mężczyzn przyspiesza ona pełny, silny zarost. — Po krótkiem używaniu ma się włosy o naturalnym kolorze i gęste i aż do bardzo późnego wieku jest się zabezpieczonym od 687 wczesnego posiwienia. 6 12
Cena słoika 1 złr., 2 złr., 3 złr., 5 złr.
Wysyłka co dzień, po otrzymaniu należytości lub za zaliczką na cały świat wprost z fabryki i tam też zwracać się z zamówieniami.
ANNA CSILLAG, WIEDEŃ,
I., Seilergasse 5.

WIEN



Rok założenia 1872.
Nie ma nigdzie filii.

Grand Magasin „AU PRIX FIXE“ Brüder Hirsch
Wiedeń, I., Graben 15.

Każdy, kto za **bardzo tanie pieniądze** chce kupić **najlepszych materyj,** otrzyma na żądanie **za darmo** nasz **najświeższy**

Zbiór próbek na porę letnią 1900 r.

obejmujący **oryginalne** odcinki

			WALUTA KORONOWA.
materyj wełnianych	na **suknie letnie,** podwójnej szerokości, za metr . . .	od	**48** halerzy do koron **1·40**
	„ „ „ 120 ctm. szerokości, w gładkich i niezliczonych deseniach, za metr . . .	od	**90** halerzy do koron **6·90**
	Krepy Victoria, czystej wełny, 120 ctm. szerok., bez konkurencyi taniej, za metr . . .		koron **1·56**
	Krepy Uni w najświeższych pastelowych kolorach, czystej wełny, 120 ctm. szerokiej, za metr . . .		koron **1·96**
	Jasnych materyj po wszelkich cenach na sukienki do bierzmowania.		
materyj jedwabnych	tylko w wypróbowanych dobrych gatunkach, czarnych i barwnych, za metr . . .	od	**1·90** koron do koron **8·—**
	Impregnowanych fularów jedwabnych, z poręczeniem czystej wełny, polecenia godnych, jako najlepsza i najtrwalsza suknia jedwabna, za metr . . .		koron **2·20**
jedwabiu do prania	w najnowszych deseniach w prążki i kratkę, w najmodniejszych kolorach pastelowych, za metr . . .	od	**1.—** korony do koron **4·50**
materyj do prania,	**tkanego zefiru,** o deseniach prążk. i kratk., w praniu nie puszczając, za metr	od	**38** halerzy do koron **1·90**
	lewantyny kosmanow. i kretonu nie pełznącego w praniu, za co się ręczy, za metr . .	od	**40** halerzy do koron **1·—**
	1000 szt. ang. mod. zefiru najśw. deseń prążk., nie pełzn. w praniu, za m.		**50** halerzy
	białego przeźrocz. batystu w wielk. wyborze, za m.		**50** halerzy do koron **1·50**

639 1 3

Jedyne niebywałe udogodnienie! **Zlecenia dotyczące materyj,** przewyższające kwotę **20 kor.**, wysyła się do wszystkich miejscowości państwa austryacko-węgierskiego **opłatnie** i bez **liczenia wydatków.**

Wahadłowe zegary z muzyką



są ostatnią nowością w wyrobie zegarów. Te francuskie miniaturowe zegary wahadłowe są 69 cm. długie, pudło dokładnie jak rysunek jest z prawdziwego drzewa orzechowego, pięknie politurowane, z bogato złoconemi listwami fantazyjnemi, z artystycznie rzeźbionemi ozdobami i gra **każdej godziny** najpiękniejsze marsze i tańce. Cena wraz z skrzynką na opakowanie i opłaconą przesyłką **tylko 9 złr.**

Tensam zegar bez muzyki, jednak z przyrządem do bicia pół godzin i całych godzin, wraz ze skrzynką na opakowanie i opłaconą przesyłką **tylko złr. 6·80.**

Te zegary wahadłowe nietylko idą dobrze co do minuty, za co się ręczy, lecz także wskutek ich istotnie wspaniałego przyozdobienia są bardzo pięknym, eleganckim przedmiotem umeblowania.

Wysyłka tylko za zaliczką. Niestosowne przyjmuje się napowrót lub zwraca pieniądze, niema więc żadnego ryzyka. Wielki illustrowany cennik zegarów, łańcuszków i pierścieni za darmo i opłatnie. 628 2 5

Józef Spiering
w **Wiedniu,** I., Postgasse Nr. 2/e.



882 4 6

Pora wiosenna i letnia 1900.
PRAWDZIWE BERNEŃSKIE MATERYE

Odcinek 3·10 metra długi, na całkowite ubranie męskie wystarczający kosztuje tylko	**złr. 2·75, 3·70, 4·80 z dobrej** **złr. 6·— i 6·90 z lepszej** **złr. 7·75 z wybornej** **złr. 8.65 z bardzo wybornej** **złr. 10·— z przewybornej**	**prawdziwej wełny owczej.**

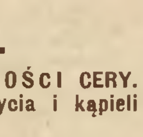
Odcinek na czarne ubranie salonowe **10 złr.** Materye na zarzutki, pakłaki (lodeny) dla turystów, wyborne czesanki (kamgarny) itd. itd. wysyła po cenach fabrycznych znany ze swej rzetelności i sumienności fabryczny skład sukna
SIEGEL-IMHOF W BERNIE (Morawy)
Próbki za darmo i opłatnie. Dostawa ściśle podług obranej próbki poręczona.
Korzyści dla prywatnych odbiorców z zamawiania materyj wprost u powyższej firmy na miejscu fabrycznem są znaczne. 914 4 40



→ ROWERY ←
STYRIA
FABRYKI
J. Pulch & Comp. w Gracu
są jedyne wypróbowane koła, które tylko przez rzeczoznawców i wyścigowców są używane. — Cennik na żądanie wysyła główny zastępca: **A. LARISCH**, skład rowerów, aparatów fotograficznych i fonografów, **w Krakowie, ulica Szewska Nr. 19.** 801 8 20

Obicia pokojowe (tapety)
Jedyny sposób odnowienia mieszkań szybko, czysto i tanio, w przeszło 800 wzorach na składzie;
również **nowości w stylu secesyi, rulon od 16 ct. wzwyż,**
polecają 905 5 20
Kutrzeba i Murczyński
w Krakowie, ul. Wiślna L. 11.

Od roku 1868 jest w użyciu z najlepszym skutkiem
Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE
wypróbowane na klinikach i przez wielu praktykujących lekarzy, nietylko w Austro-Węgrzech, lecz także w Niemczech, Francyi, Rosyi, państwach bałkańskich, Szwajcaryi itp., — przeciw **chorobom skórnym,** szczególniej przeciw
wszelkim wyrzutom skórnym.



Skutek smołowcowego mydła Bergera jako higienicznego środka do usunięcia łupieżu z brody do czyszczenia i odwaniania skóry jest również ogólnie uznany. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40 procent smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych. — By się **ochronić** przed **fałszowaniami,** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na taki, jak obok znak ochronny.

W uporczywych cierpieniach skórnych zamiast mydła smołowcowego używa się skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35 procent gliceryny i pachnące.

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena kawałka każdego gatunku 35 centów, wraz z opisem użycia.

Z innych **leczniczych i kosmetycznych mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **MYDŁO BENZOOWE** dla udelikatnienia cery; **MYDŁO BORAKSOWE** przeciw wypryskom; **MYDŁO KARBOLOWE** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **BERGERA IGLIWIOWE MYDŁO DO KĄPIELI i IGLIWIOWE MYDŁO TOALETOWE; BERGERA MYDŁO DLA MAŁYCH DZIECI. (Cena 25 centów).**

Bergera mydło petrosulfolowe

przeciw czerwoności twarzy, siności nosa, wyrzutom i swędzeniu skóry; — **MYDŁO PRZECIW PIEGOM,** bardzo skuteczne; **MYDŁO SIARKOWE** przeciw trądzikom i nieczystości twarzy; **MYDŁO TANNINOWE** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów.

Bergera pasta do zębów w tubkach,

najlepszy środek czyszczenia zębów; Nr. 1 do zwykłych zębów, Nr. 2 dla palących. — Cena 30 centów. Względem wszystkich innych **MYDEŁ BERGERA** zwracamy uwagę na sposób użycia. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne, a bezskuteczne naśladownictwa.

SKŁADY w Krakowie mają pp. aptekarze: W. Redyk, M. Proń, J. Lesikowski, Fortunat Gralewski, E. Heller, Rosenberg, Konstanty Wiszniewski, G. Otowski, Mikucki, K. Jahr; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** J. Sokalski, L. Frauenglas, Niesiełowski; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** Fiałkowski; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** D. Matula, L. Graff; w **Sędziszowie** J. Jaśkiewicz; w **Jaśle** R. Palch; w **Wadowicach** J. Macudziński; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. 721 5 24

Ces. król. uprzyw.
Fabryki Szkła taflowego i Luster
KUPFER & GLASER
Tarnów-Dworzec. 185 31 96

P. T. Publiczności potrzebującej szkła do okien i zwierciadeł, polecamy **swe wyroby,** które pod względem jakości nie ustępują czeskim i belgijskim.

Ceny bardzo niskie.

Główny skład we Lwowie, ul. Szpitalna L. 4.

Uczeń potrzebny do handlu delikatesów **A. TUMIDAJSKIEGO** w **JAROSŁAWIU.** 941 2 3

Sprzedam fortepian krótki z płytą, z pierwszorzędnej fabryki, mało używany. Wiadomość u **Z. Raba,** stroiciela fortepianów **w Krakowie** przy ul. Grodzkiej L. 18. 930 3 3

Paryż, Wystawa.
Pokoje i mieszkania umeblowane do odnajęcia od 4 fr. dziennie — komunikacya szybka z wystawą i środkiem miasta — u p. **Wiśniewskiej, Rue Rennequin 59.** 926 4 0

Lokomobila
a sile 10ciu koni,
fabryki R. GARETT & Sons
tanio do sprzedania.
Wiadomości udzieli: **S. Mikucki w Krakowie.** 917 2 4

Zakład kąpielowy
w Hotelu Krakowskim
w Krakowie,
ulica Podwale, Nr. 17,
poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną łaźnię **parową,** tusze, baseny z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach. Dla wygody P. T. Publiczności w łaźni są zdolni masażyści. Łaźnia dla Pań we wtorek i piątek od godz. 1 w południe do 6 wieczór.
Zakład otwarty codzień od godz. 6 rano do 8 wieczór. 772 4 12
Zarząd łazienek.

Patenty na wynalazki
wyrabia i zużytkowuje 55 42 0
inż. Kazimierz OSSOWSKI
międzynarod. biuro patentowe
Berlin, W. Postdamerstrasse 3.

SPORY słynne w świecie
klatowskie
wspaniałe i olbrzymie
goździki!!!
Odznaczone **najwyższemi nagrodami:**
w Pradze, Wiedniu, Lyonie, Antwerpii, Amsterdamie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. itd.

	szt.	K
Wybór elite	5	16·—
Gatunki okaz. do wystawy i reklamy	10	16·—
Goździki olbrzymie	10	10·—
Goździki wspaniałe	10	5·—
Goździki ogrodowe	10	2·—
Goździki remontant	10	6·—

Przy odbiorze 50 sztuk opust 10 pct., przy odbiorze 100 sztuk opust 20 pct. 864 3 5
Illustrow. cenniki za darmo i opłatnie.
Fr. Spora
wywóz goździków
KLATOVY (Klattau) CZECHY.

KONKURS.
Zarząd powiat. Kasy dla chorych w Jarosławiu rozpisuje konkurs na posadę **kontrolora pracodawców** z płacą roczną 1200 kor., dyetami i kilometrowem. Wymagana kaucya w kwocie 600 kor. Termin wnoszenia podań **do 30go kwietnia 1900 r.**
Jarosław, d. 11 kwietnia 1900 r.
912 3 3 **Zarząd.**



☛ Kosiarki i żniwiarki oryginalne Mc Kormicka i Waltera A. Wood — a także grabiarki oryginalne „Tiger“ i Hollingsworth — poleca po zniżonych cenach przy wczesnem zamówieniu
E. PRÜWER
w Krakowie ul. Basztowa 19.
925 2 3



Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy sanitarnego dra Müllera, traktujące o
nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.
Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 30 wydaniu.
Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach listowych. 86 16 25
Curt Röber, Braunschweig.

● Ulica Ferdynanda Nr. 32 ● vis-à-vis „Platteis".

W. Staněk'a hurtowny handel herbaty rosyjskiej w Pradze

Administracya i magazyny ul. Władysława 17.

poleca prawdziwą rosyjską herbatę karawanową z ostatniego zbioru, uznaną za najlepszą.

„Prawdziwy rum Jamaika" aż do oryginalnych flaszek Kingston. 19 15 0

Meble bambusowe własnego wyrobu. Pisemne zamówienia załatwia spiesznie i jaknajlepiej mój oddzielny oddział wysyłkowy. Wysyłki wyżej 10 złr. wa. następną opłatnie. Illustrowane cenniki zadarmo i opłatnie.

Rutynowany starszy magister farmacyi

poszukuje zastępstwa sezonowego, zarządu. lub weźmie w dzierżawę aptekę. Adres poda Drogurya **Trauenfelnera we Lwowie, Rynek.** 958 1 3

POSZUKUJE

kandydata notaryal.,

rutynowanego, na razie do Żywca, a następnie do Białej. — Do substytucyi uzdolnieni mają pierwszeństwo. 948 1 3

Bronisław Sądecki,
notaryusz w Żywcu.

Dwóch praktykantów

z ukończoną I. kl. gimnazyalną, realną lub wydziałową, przyjmie zaraz handel towarów żelaznych i korzeni oraz delikatesów i win: **Joachima Jana Danko** w **Żywcu.** 950 1 3

Do Zakładu fotograficznego w Zakopanem

potrzebny zdolny **kopista.** Wiadomość bliższa w składzie materyałów fotograf. u Wgo **Antoniego Larischa w Krakowie, ul. Szewska.** 953 1 2

Ziemniaków

lepszej jakości, do jedzenia i sadzenia, chciałbym kupić natychmiast około 10 wagonów. Zgłoszenia z podaniem warunków i ceny — proszę przesyłać do Redakcyi „Głosu Ludu Śląskiego" we **Frysztacie** (Ślązk). 957 1 2

Kupię Aptekę

w większem mieście powiatowem, z obrotem 16 tysięcy zł. austr. rocznie.

Przy kontrakcie złożyć mogę gotówką 60- 80 tysięcy koron. 952 1 2

Pośrednictwo wyłączone. Listy adresować proszę: **Mr. J. Koperski (Hofapotheke), Meran, Tyrol.** Od 1 maja adres: **„Bad Gastein."**

STAŁE POSADY.

Mamy zamiar przyjąć kilka zdolnych osób do podróżowania po Galicyi w celu akwizycyi ubezpieczeń życiowych.

Nowicyuszom wynagradzamy 30 złr. do 50 złr. miesięcznej płacy, 3 złr. dyet dziennych podczas podróży i prowizyę, udzielając im dokładnego praktycznego pouczenia. 939 1 2

Osoby inteligentne zechcą przesyłać swe oferty z określeniem dotychczasowego zajęcia i wieku, pod znakiem: **„Wolne posady"** poste restante **Lwów.**

10.000 koron

może być dane zaraz na pożyczkę hipoteczną. Ofertę pisemną nadesłać pod liter. **B. C.** do Administracyi „Nowej Reformy." 927 4 0

ROWERY.

Pierwsza pracownia mechaniczna
W. SCHINDLERA
Kraków, Floryańska 55,
wykonywa
wszelkie naprawy rowerów
i maszyn do szycia,
zakłada dzwonki elektryczne
i wyrabia 58 41 52
specyalne maszyny do wyrobów masarskich, wogóle wszystkie roboty w zakres **mechaniki** wchodzące i odstawia na czas oznaczony, po **cenach możliwie przystępnych.**

• PIEGI •

plamy i inne wyrzuty skórne znikają już w 7 dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu znakomitego nieszkodliwego **kremu ambrowego Dra Christoffa.** Prawdziwy jest tylko we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych.
566 **Cena 80 centów.** 26 30
Główny skład we **Lwowie** w aptece pod „srebrnym orłem" **Zygm. Ruckera, w Krakowie** w aptece **W. Redyka i E. Hellera, w Brodach** w aptece **L. Kallira.**

Udzielam gruntownie

Nauki Buchalteryi

pojedynczej i podwójnej, języka niemieckiego, korespondencyi kupieckiej, rachunkowości bankowej (bilans), **również przygotowuję w najkrótszym czasie do egzaminu z rachunkowości państwowej.**

Osoba, która posiada **zaniedbane** i nieczytelne pismo, a nawet osoba, która już posiada trzęsącą się rękę, może się u mnie w 10 lekcyach nauczyć **pięknego** i szybkiego pisma.

Henryk Gotlieb
Kraków, ul. Dietlowska L. 45,

Niezamożnym udzielam lekcyj kaligrafii dwa razy w tygodniu bezpłatnie. 260 36 0

„Exsiccator" de Ritter

znacznie **lepszy** pod każdym względem, niż **wszelkie inne środki ochronne.** 1000 dowodów. 10 medali, 2 dyplomy, 2 herby państwowe. **Jedna próba wystarcza!** Broszury za darmo.
Kantor: **Wiedeń, III., Parkgasse 10** (dom własny).
Zastępcy poszukiwani.

Niema już grzyba drzewnego, ani wilgoci murów. 776 9 36

Reim i Spółka

Farby olejne do użycia gotowe, szybko schnące, do pomalowania werand, altan, ogrodzeń, okien, drzwi, sztachet, schodów, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, taratasów itp.

CEMENT, GIPS, Wapno hydrauliczne. PŁYTY IZOLACYJNE, **Antimerulion, Carbolineum, Tektury smołowe** do pokrywania dachów. **Smołowiec gazowy i drzewny,** FARBY DO FASAD. **Farby na dachy.**

Ceraty, Linoleum

LAKIERY. **Pasty i Kremy** do odnawiania i odświeżania kolorowych bucików. **Farby do farbowania materyj,** FARBY DO PIÓR.

Proszek „Andela" i „Zacherlin" przeciw owadom. **Naftalina, Kamfora, Paczula** przeciw molom.

Perfumy i mydła toaletowe, WODA KOLOŃSKA. **ROZPYLACZE do perfum, PUDRY TOALETOWE,** Puszki i Łabędziki do pudru.

Woda, pasta i proszki do zębów, Woda do włosów, GĄBKI i SZCZOTKI toaletowe, oraz **wielki wybór** rozmaitych innych artykułów toaletowych. 913 2 3

Lakiery na kapelusze.

KRAKÓW, linia A—B. Rynek Nr. 37.

Rogóżki, Chodniki

Środki do czyszczenia plam.

Farby i lakiery do podłóg.

Przybory do rybołowstwa, HAMAKI dla dorosłych i dzieci, **Lawn-Tennis, Krokiety,** KULE i KRĘGLE, **Kule i Kręgle dla dzieci, Huśtawki, Przyrządy gimnastyczne ogrodowe,** BALONY i PIŁKI gumowe.

GLICERYNA TOALETOWA

z zapachem konwaliowym do twarzy i rąk flakony po 1 złr., 50 ct., 30 ct. i 15 ct. 33 36 0

JAN IHNATOWICZ.

Sklepy własne: we LWOWIE, KRAKOWIE, PRZEMYŚLU, CZERNIOWCACH oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach, drogueryach, sklepach i zakładach fryzyerskich.

Quäker Oats

Dostać można wszędzie w 1-funt. i pół-funt. paczkach (z przepisami kucharskiemi).

Do żywienia dzieci:

Przez niedostateczne lub niewłaściwe pożywienie stają się dzieci nerwowemi, kłótliwemi i zrzędnemi. W czasie szybkiego wzrastania potrzebują dzieci różnorodnego dobrego pożywienia.

Szkodzi za wiele mięsa lub za wiele słodyczy: Quäker Oats (amerykański łuszczony owies) daje im zdrowie i siłę, a potem samo przez się przychodzi — dobre usposobienie.

Wszystkim matkom poleca się gotowanie tego wybornego pożywienia. 144 20-23



Na długie wieczory.

Jedynie znana Wypożyczalnia książek **J. GUMPLOWICZOWEJ przy placu WW. Świętych L. 8** w Krakowie, świeżo **zaopatrzoną i powiększoną** została w **dzieła** polskie, niemieckie, francuskie i angielskie pierwszorzędnych pisarzy. 74 34 36

●●● Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Plac WW. Świętych L. 8.

Zakład św. Józefa

dla osieroconych chłopców w Krakowie, ul. Karmelicka 66

poleca na sezon wiosenny:

Nasiona warzywne i kwiatowe; szczepy i krzewy owocowe; wielki wybór **drzewek szpilkowych „Coniferów"; cebulki, bulwy i kłącze kwiatowe;** sadzonki **warzywne i kwiatowe.**

Wielki wybór **roślin doniczkowych** cieplarnianych. Przyjmuje **zamówienia na bukiety, wieńce** i t. d. 656 11 0

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Leśniczy rutynowany z 30-letnią praktyką, oraz dobry rolnik, kawaler, w sile wieku, poszukuje posady zaraz na ordynaryę lub stół. **Do sprzedania!** Majątki przy Krakowie do **100** morg. obszaru, w cenie 45.000 złr.; **260** m., cena 80.000 złr.; **320** m., cena 120.000 złr. — **Majątki większe** w Galicyi, I. **1800** m. obszaru, w tem lasu 1000 morg., cena 250.000 złr.; II. **1040** m. obszaru, w tem lasu **223** m., reszta rola i łąki, cena 270.000 złr.; III. 4682 m., w tem lasu 3300 m., reszta rola pszenna, cena 600.000 złr.; IV. 6000 m. przeszło, w tem 3500 m. lasu, reszta rola i łąki, cena 1.200.000 złr. w. a.— Oprócz tych poleca jeszcze wiele innych do sprzedania, oraz kamienice, wille, młyny, realności z gruntami itd., jakoteż wszelkiego rodzaju oficyalistów i służbę. 872 3 3

Agencya Ludwika Krassuskiego, Mały Rynek L. 5, I. p. w Krakowie.

PIĘKNOŚĆ NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego J. Wiśniewskiego,** który w przeciągu kilku dni usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, białą. **W Krakowie** skład: J. Wiśniewski, Stradom 7 droguerya; **we Lwowie:** Fridrich i Beacock, ulica Hetmańska Nr. 4; **w Bochni:** Jan Michnik, droguerya. Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Krem Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi."
Słoik 60 centów. 116 27 0

Pierwsza krajowa parowa fabryka
Czekolady i Cukrów deserowych
Henryka Tretera
we Lwowie
poleca swe znakomite wyroby jako to:
Cukry deserowe w rozmaitych gatunkach, Czekoladę i Kakao proszkowane, odtłuszczone siłą hydrauliczną.
Zamówienia wysyła się odwrotną pocztą za pobraniem. 160 23 25
Kakao królewskie w Krakowie do nabycia w handlu W. **E. Fritscha.**

Szparagi Argenteuil i Connovers colossal 3-let. sadzonki, z których pędy w 5-tym roku ważą do 20 deka jeden. 100 sztuk 2 złr.
TRUSKAWKI staropolskie, ciemno, słodkie, ananasowe do smażenia, Laxton noble tuzin po 16 ct.
POZIOMKI miesięczne, białe i pąsowe, tuzin 18 ct.
MALINY remontanty, tuzin 36 ct.
AGREST ogromny, sztuka 10 ct.
PORZECZKI sztuka 10 ct.
KONWALIE kopa 60 ct.
LILIE białe, dumortiere, żółte pachnące, sztuka 10 ct.
REUM palmatum, sztuka 50 ct.
GLADIOLE Childsi, amerykańska nowość, sztuka 15 ct.
GLADIOLE Gandavensis, sztuka 8 ct.
PEONIE pachnące różą, białe, różowe, creme, sztuka 25 ct.
LOBOLIE cardinalis, pąsowe, sztuka 10 ct.
SKARLETY najnowsze, sztuka 10 ct.
NARCYZY białe, 100 sztuk 1 złr.
NARCYZY żółte, tuzin 60 ct.
ANEMONA hepatica, tuzin 20 ct.
CHRYZANTEMY gruntowe, żółte, po 5 ct.
CAMPANULA medium, sztuka 3 ct.
GINERIUM argenteum po 15 ct.
IRYSY najnowsze angielskie, hiszpańskie, japońskie, tuzin 60 ct. 882 4 5

Wysyłka odwrotna do 15 maja.

Poleca **ogród w Łapszynie, Brzeżany.**

Wystawa obrazów

Tylko krótki czas! Tylko krótki czas!

NOWOCZESNYCH MALARZY
w Krakowie, ul. Szewska Nr. 1.
Tylko krótki czas!
Wystawione będą dzieła sztuki wiedeńskiej, niemieckiej, francuskiej i włoskiej szkoły. 936 1 15

Wejście bezpłatne! Wejście bezpłatne!

JAKÓB BETTER

SKŁAD MATERYAŁÓW BUDOWLANYCH
i FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH
Kraków, ul. św. Jana 8.

Papa dachowa ogniotrwała i izolacyjna. **Smołowiec pogazowy, Karbolineum, Szyfer** czyli **Łupek** śląski, angielski i belgijski. **Patentowane dachówki podwójnie falcowane formatu wienerberyskiego** lub **niepołomickiego. Rury steingutowe** i **Żłoby steingutowe** dla koni. **Kanały i Rynny** betonowe. **Płyty trotoarowe. Posadzki** cementowe, steingutowe i mozaikowe. **Portland-cement** opolski i krajowy. **Wapno hydrauliczne** kufsteinskie. **Gips** murarski, rzeźbiarski i nawozowy. **Trzcina** sufitowa. **Gwoździe, Drut** sufitowy. **Cegły, Płyty** ogniotrwałe i **Glinka** ogniotrwała.

Podejmuje się również **pokrycia dachów papą ogniotrwałą, łupkiem** śląskim, angielskim, francuskim i **dachówką** wszelkiego systemu, jakoteż **betonowania** i ułożenia posadzek tak cementowych, jak i steingutowych, oraz **wykonania kanałów** i **śluz pobocznych,**

po cenach możliwie niskich. 955 1 7

921 1 5 Nowy racyonalny sposób leczenia. Świadectwa słynnych lekarzy. Nieszkodliwy, bez lekarstw.

WSZYSTKIM NERWOWYM

poleca się najgoręcej broszurę **ROMANA WEISSMANNA:**

O chorobach nerwowych i udarze mózgowym, zapobieżenie i leczenie.

Broszurka ta wyszła w 26 wydaniu, a można ją otrzymać bezpł. przez księgarnię:

Carl Valentin's Sohn, Pięciokościoły (Fünfkirchen).

„ROŽNOV"

(pod RADHOSTEM)
uzdrowisko klimatyczne.
380 metrów nad powierzchnią morza.
Sezon: od 15go maja do 15go września.

od wiatrów północnych wysokiemi górami karpackiemi zasłoniety.

Kuracya żętycowa, kuracya terenowa, inhalacye.

Źródła mineralne i górskie. Stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna. Podczas sezonu 5 lekarzy.

Prospekty za darmo i opłatnie.

Bliższych szczegółów udziela z wszelką gotowością 940 1 3

Komitet.

KĄPIELE REINERZ

uzdrowisko klimatyczne górskie, *w lasy bogate, 568 m. n. powierzchnią morza,* w pięknej, zewsząd górami osłoniętej dolinie hrabstwa Kłodzkiego, z **alkaliczno-ziemnemi, żelazistemi, w kwas węglany obfitującemi źródłami do picia i kąpieli, mineralnemi, błotnemi i tuszowemi kąpielami gorącemi i zimnemi,** oraz znakomitą **lecznicą żentyczną, mleczną i kefirową.** Są zalecane **w cierpieniach nerwowych, chorobach przewodów oddechowych i nieżytach,** oraz w tym celu, aby **nabrać tuszy i wzmocnić organizm,** tudzież pozbyć się cierpień **reumatyczno-gośćcowych** i skutków z zapaleń wysiękowych. Otwarcie **na początku maja.** Prospekty za darmo. 842 1 3

PENSYA DLA DZIECI

ELLENBOGEN, Wiedeń, IX. Kolingasse 19.

Dzieci rodziców mieszkających poza Wiedniem, które jakiś czas muszą pozostawać **same w Wiedniu,** przyjmuje się w czułą i troskliwą opiekę. — Wyjaśnień udziela się jaknajchętniej ustnie lub listownie. 735 3 10

Cieplice Trenczyńskie,

KĄPIELE SIARCZANE w Górnych Węgrzech.

Perła Karpat, od stacyi Tepla-Trencsin-Teplitz 20 minut oddalone. **Najsilniejsze kąpiele siarczane** austr.-węgier. monarchii, z **naturalnemi gorącemi** źródłami od 37 do 40° C., przeciw **gośćcowi, reumatyzmowi, porażeniom, newralgiom, ischiasowi** itd. Z komfortem i zbytkownie urządzone baseny i oddzielne wanny. Bardzo wspaniały dom kąpielowy, leczenie wodą zimną i miesieniem, elektr. zabiegi, gimnastyka lecznicza, leczenie żętyczne i mółowe. Wszelkim wymogom hygieny i wygody odpowiadające tanie mieszkania; pośród nich poleca się szczególnie: Hotel Teplitz, Garni, Quellenhof, Castell, Linahaus i Dreiherzenhaus, w których za obsługę nic się nie liczy. Koncerty, teatr i inne rozrywki. Dobra woda do picia z górskich źródeł. Omnibus i dorożki przy każdym pociągu. Ilość gości kąpielowych przeszło 6000. W maju i od 1 września do końca marca za 6 koron dziennie mieszkanie i stół, bez stołu za 3 korony mieszkanie (z opałem) i kąpiel (z bielizną). **Początek sezonu 1 maja.** Illustrowane prospekty za darmo wysyła hrabska Dyrekcya kąpielowa. 920 3 16

● **Herbata z Brodów!** ●



● **Herbata z Brodów!** ●

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

21 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 50 0

1 funt **„Familijnej"** bardzo dobrej	złr. 1.40
1 funt **„Melange de Moskau"** w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt **„Imperial"** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt **„Okruchów"** z najlepszych herbat kwiatowych .	1.20

Znakomitej **Kawy „Ceylon"** franco 5 kilo, każdej stacyi pocz. 9 —

Dra Rosy balsam na żołądek | Praska maść domowa

z apteki B. FRAGNERA w Pradze

jest więcej niż od 30 lat ogólnie znanym **środkiem domowym,** o skutku podniecającym apetyt, wzmacniającym trawienie i łagodnie rozwalniającym.
Duża flasz. 1 zł., mała 50 c., pocztą 20 c. więc.

jest dawnym najprzód w Pradze używanym środkiem domowym, który utrzymuje rany czysto i ochrania je, koi zapalenie i bóle i działa chłodząco.
W puszk. po 35 c. i 25 c., pocztą 6 c. więcej.

Ostrzeżenie! Wszelkie części opakowania mają obok umieszczony, prawnie złożony, znak ochronny.

Główny skład:
Apt. „p. czar. orłem" B. Fragnera, c. i k. n. dost. Praga róg Spornergasse Mała strona
Codzienna wysyłka pocztowa. Składy w aptekach Krakowa i Austryi-Węgier.

Ochronna marka:
Kotwica.
Liniment. Capsici comp.
z apteki Richtera w Pradze,
uznane jako **znakomite uśmierzające nacieranie;** po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego **powszechnie ulubionego środka domowego**
należy zawsze żądać tylko w **butelkach oryginalnych z naszą** ochronną marką **„Kotwicą"** z apteki **Richtera** i z przezornością uznawać tylko butelki z tą marką jako **wyrób oryginalny.**
Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.
131 30 37